Biblioteka Publiczna m. Krakowa

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

GAZETA KRAKOWSKA

Dziennik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

NR INDEKSU 35015
PLISSN0208-7693

Kraków • Nowy Sącz • Tarnów ■ *Środa, 1987—01—07* ■ *Nr 5 (11799)* ■ *Rok XXXIX* ■ *Cena 8 zł* ■ *Wyd. 1*

Biuro Polityczne KC PZPR oceniło dorobek naszej polityki zagranicznej

Problemy handlu zagranicznego

WARSZAWA (PAP). 6 bm. Biuro Polityczne KC PZPR oceniło dorobek polskiej polityki zagranicznej w ubiegłym roku oraz rozpatrzyło jej węzłowe zadania w roku bieżącym. Przyjęło główne kierunki i założenia współpracy PZPR z ruchem komunistycznym i robotniczym.

Rozpatrzono informacje o problemach handlu zagranicznego oraz o nowych formach współdziałania Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej po listopadowym spotkaniu na najwyższym szczeblu kierownictw bratnich partii — państw rady.

Zapoznano się z projektem tez, które będą tematem dyskusji w organizacjach partyjnych przed plenum poświęconym roli POP w życiu społeczno-politycznym i gospodarczym kraju.

Konferencja prasowa rzecznika rządu

Podczas wizyty Wojciecha Jaruzelskiego we Włoszech przewidziane jest spotkanie z papieżem

Z amnestii skorzystało ponad 71 tys. osób ◆ Dochody kleru

WARSZAWA (PAP). Na pierwszej w tym roku konferencji rzecznik prasowy rządu **Jerzy Urban** spotkał się z korespondentami zagranicznymi oraz przedstawicielami prasy krajowej.

W odpowiedzi na pytanie zgłoszone przez agencję Reutera poinformował, że z dobrodziejstwa ustawy z 17 lipca 1986 r. o szczególnym postępowaniu wobec sprawców niektórych przestępstw skorzystało w różnej formie łącznie 71.500 osób. Amnestia polegała na darowaniu kary, złagodzeniu jej, warunkowym zwolnieniu z zakładu karnego, bądź umorzeniu postępowania. Zakłady karne opuściło ok. 15 tys. osób. Jak dotąd 47 osób powróciło na drogę przestępstwa. Są to wyłącznie sprawcy przestępstw pospolitych.

Z dobrodziejstwa ustawy skorzystało 1078 osób, które dopuściły się przestępstw przeciwko państwu lub porządkowi publicznemu; 575 z nich dobrowolnie ujawniło swą sprzeczną z prawem działalność; wobec 278 umorzono postępowanie karne; 225 osób zostało zwolnionych z zakładów karnych i aresztów śledczych. Ponadto organa wojsk ochrony pogranicza zastosowały dobrodziejstwo ustawy wobec 139 osób, które dopuściły się przestępstw granicznych.

Ustawa amnestyjna — powiedział rzecznik — nadal działa. W szczególnie uzasadnionych przypadkach Sąd Najwyższy, na wniosek prokuratora generalnego PRL, może w dalszym ciągu umarzać

(DOKOŃCZENIE NA STR. 5)

Wczoraj Rada Społeczno-Gospodarcza przy Sejmie dyskutowała o:

■ prawie lokalowym
■ stosowaniu azbestu

WARSZAWA (PAP). Rada Społeczno-Gospodarcza przy Sejmie ustosunkowała się 6 bm. do rozwiązań projektu nowelizacji prawa lokalowego stwierdzając w konkluzji, że jest on pewnym krokiem naprzód w tej wrażliwej społecznie dziedzinie, nie rozwiązuje jednak niektórych podstawowych spraw. Rada wypowiedziała się również nt. przerobu i stosowania azbestu (ze szczególnym uwzględnieniem budownictwa) podkreślając zagrożenie, jakie niesie on dla zdrowia i życia.

Chwilą ciszy uczczono pamięć zmarłego niedawno członka rady prof. Janusza Górskiego.

Dyskutując projektowaną nowelizację przypomniano, że prawo lokalowe — nawet najdoskonalsze — nie rozwiąże trudnej sytuacji mieszkaniowej, co stwierdzali zarówno przedstawiciele rządu, jak i

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

KRÓTKO

(a) **CZŁONEK** Biura Politycznego KC KPZR, premier ZSRR **Nikołaj Ryżkow** przybył we wtorek do Helsinek z oficjalną wizytą.

WE WTOREK rozszerzył się ruch strajkowy we Francji — do kolejarzy przyłączyli się pracownicy transportu publicznego, elektrowni, a także dokerzy oraz robotnicy zatrudnieni w arsenałach.

Tysiące ludzi wzięło udział w manifestacji, jaka odbyła się we wtorek rano w Paryżu na apel centrali CGT.

PRZEDSTAWICIELE rządu Filipin i partyzantów rozpoczęli we wtorek rozmowy, których celem jest zapewnienie warunków przestrzegania rozejmu. Obie strony uzgodniły, że wstępne negocjacje ograniczą się do podstawowych spraw: problem ubóstwa i bezrobocia — podała agencja Reutera.

SZWAJCARIA nie wyraziła zgody na uczestniczenie byłego prezydenta Filipin **Ferdinanda Marcosa** w przesłuchaniach sądowych dotyczących aktywów zdeponowanych przez niego w bankach szwajcarskich.

Przesłuchania prowadzone przez sąd w Genewie mają związek z wysiłkami

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)

Święto narodowe Kampuczy

W okazji święta narodowego Kampuczy — 8. rocznicy proklamowania Kampuczańskiej Republiki Ludowej, WOJCIECH JARUZELSKI i ZBIGNIEW MESSNER przesłali na ręce przywódców Kampuczy, HENG SAMRINA i HUN SENA depeszę gratulacyjną.

ZSRR popiera ideę pojednania narodowego w Afganistanie

KABUL (PAP). Związek Radziecki popiera wystosowany przez KC LDPA, Radę Rewolucyjną oraz rząd Afganistanu apel o pojednanie narodowe. Oznajmił o tym w poniedziałek szef dyplomacji radzieckiej **Eduard Szewardnadze**, który — wraz z sekretarzem KC KPZR **Anatolijem Dobryninem** — przybył w tym dniu z wizytą roboczą do Kabulu.

Przypomnijmy, że w minioną sobotę Rada Rewolucyjna ARD zadeklarowała, że będzie dążyć do utworzenia rządu jedności narodowej z udziałem szerokich sił politycznych, aż do nadania mu charakteru rządu koalicyjnego. Rada Rewolucyjna ARD wydała jednocześnie wszystkim formacjom sił zbrojnych rozkaz przerwania z dniem 15 stycznia na sześć miesięcy ognia.

Uczelnie Krakowa dla makroregionu — makroregion dla uczelni

Propozycje z Nowego Sącza

(Inf. wł.) Kraków jest niekwestionowanym centrum nauki, co odczuwają wszystkie ościenne województwa. Wśród 44 tys. studentów 11 uczelni wyższych jest 3-tysięczna grupa młodzieży z Nowosądeckiego. Długoletnie i bogate są tradycje współpracy placówek naukowo-badawczych Krakowa z przemysłem i innymi działami gospodarki województwa.

Komitet Krakowski PZPR zainicjował rundę rozmów roboczych z władzami województwa nowosądeckiego, stawiając sobie kilka celów: rozeznanie potrzeb w zakresie kształcenia kadr, rozwinięcie badań naukowych i wzajemnej współpracy o charakterze materialnym. Chodzi o stworzenie szans dla autentycznego promieniowania ośrodka naukowego Krakowa i o korzyści gospodarcze dla kontrahentów.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 4)

Posiedzenie Prezydium Rządu

Udział młodzieży w życiu kraju w latach 1986-1990

WARSZAWA (PAP). Biuro Prasowe Rządu informuje: 5 bm. obradowało Prezydium Rządu. Zapoznano się z „raportem o sytuacji młodzieży polskiej w 1985 roku" sporządzonym przez komisję powołaną w ub. r. przez prezesa Rady Ministrów. Wstępnie omówiono główne zadania na rzecz aktywnego udziału młodzieży w życiu kraju i kształtowaniu warunków życia i pracy w latach 1986—1990, wynikające z NPSG.

Młodzież stanowi blisko połowę polskiego społeczeństwa.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 4)

Nowosądeccy kontrahenci kolei zapadli w zimowy sen

■ **Puste pociągi blokują trzy stacje kolejowe**
■ **Wagony z towarami rozładowywane opieszale**
■ **Jak zawsze rzetelne: „Glinik", SZEW, „Matizol"**

(Inf. wł.) Pierwsze dni roku są dla nowosądeckich kolejarzy czasem nader niełaskawym za sprawą większości kontrahentów kolei. Minimalne jest zapotrzebowanie na wagony pod załadunek towarów. Kopalnie Skalnych Surowców Drogowych w Klęczanach zazwyczaj ekspediują każdej doby: 2 duże składy pociągów ze stacji w Marcinkowicach oraz po jednym ze stacji w Wierchomli i Osielcu. Teraz w Marcinkowicach w ogóle nie ładowano tłucznia w dniach 1 i 4 stycznia, 2 stycznia załadowano 1128 ton na 33 wagony, a 3 stycznia 801 ton na 28 wagonów. W Wierchomli nie ładowano kopalnianego urobku 1, 2, 4 stycznia, a w Osielcu — 3 i 4 stycznia. W efekcie specjalne pociągi-wahadła do przewozu tłucznia stojąc puste, blokują stacje w Bogoniowicach-Ciężkowicach (40 wagonów), Grybowie — (44 wagony), Woli Łużańskiej (28 wagonów-platform). Pociągi te unieruchomione są już od pierwszego dnia tego roku. W nowym roku nie zdołały rozruszać się zespoły Składnic Lasów Państwowych. Niemal wszystkie jednostki tradycyjnie korzystające z usług przewozowych kolei, w pierwszych dniach nowego roku zgłaszają zapotrzebowanie na połowę wagonów niż zazwyczaj.

Jak zawsze rzetelnie współpracują z kolejarzami trzej

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Minister spraw wewnętrznych ZSRR o walce z narkomanią

MOSKWA (PAP). Odpowiadając na łamach „Prawdy" na pytania czytelników tej gazety, zaniepokojonych — jak pisze agencja TASS — problemami narkomanii oraz zainteresowanych zagadnieniami zwalczania tej plagi społecznej, minister spraw wewnętrznych ZSRR **Aleksandr Własow** podkreślił, że walka z narkomanią i przestępczością, związaną z narkotykami, urosła do rangi jednego z pilnych zadań organów spraw wewnętrznych.

Główne wysiłki — powiedział — koncentrujemy na ujawnianiu kanałów dystrybucji narkotyków oraz na udaremnia-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Przed II Zjazdem Wojewódzkim PRON w Krakowie

Sprawa programu

(Inf. wł.) Wczoraj odbyło się posiedzenie Komisji Zjazdowej przed II Zjazdem Wojewódzkim Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego w województwie krakowskim. Odbędzie się on w marcu br. Wiceprzewodniczący Krakowskiej Rady PRON **Ryszard Pająk** kierujący obradami udzielił na wstępie głosu wiceprzewodniczącemu **Janowi Kucharskiemu**. Ten odniósł się szczegółowo do planu działań przedzjazdowych: organizacji zebrań obywatelskich (w tym również założycielskich ogniw PRON), do obowiązku rozliczenia się ruchu z oświadczeń programowych (również wyborczych), do propozycji odpowiedniego potraktowania organizacji i ogniw pronowskich w obrębie samego Zjazdu Wojewódzkiego. Idzie o to, aby PRON krakowski przed Kongresem Krajowym dokładnie, z całą sumiennością mógł po-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

To już decyzja ostateczna

Zabytkową Kopalnię Soli zwiedzamy do października

Informacje o zamknięciu z dniem 1 marca br. zabytkowej Kopalni Soli w Wieliczce dla ruchu turystycznego obiegły, szczególnie za sprawą głównego wydania „Dziennika Telewizyjnego", cały kraj. Wiadomość o ww. terminie zamknięcia — z uwagi na remont szybu turystycznego — kopalni podała przed kilkoma dniami także „Gazeta", opierając się na wypowiedzi dyrektora do spraw zabezpieczenia Kopalni Soli w Wieliczce.

Okazuje się jednak, a informację niniejszą powinny przyjąć z zadowoleniem biura podróży i tysiące miłośników zabytkowego obiektu, że sprawa wygląda nieco inaczej. Poprosiłem o wypowiedź dyrektora naczelnego Kopalni Soli Wieliczka, mgr. inż. RYSZARDA PODEJ: *„Informacja o zamknięciu ruchu turystycznego w kopalni wielickiej w marcu br. jest błędna — z końcem ubiegłego roku podjęliśmy decyzję, i jest to decyzja ostateczna, o przerwaniu ruchu turystycznego w kopalni dopiero z dniem 1 października br. Nie mam pretensji do publikatorów o podanie wcześniejszego terminu, gdyż w ostatnim okresie o remoncie szybu Daniłowicza mówiło się wiele, zrodziło się sporo emocji i szereg różnych wersji. Ta, podkreślam to raz jeszcze — przekazałem ją zresztą Polskiej Agencji Prasowej — jest ostateczna. Szyb Daniłowicza, zgłębiony w latach 1638—42, praktycznie od początków XX wieku nie przechodził generalnego remontu. Operacja ta w chwili obecnej jest niezbędna — regulacji wymaga przede wszystkim światło szybu, z uwagi na zmniejszenie odległości ruchowych, i stan obudowy. Chcemy, aby przerwa w ruchu turystycznym nie trwała dłużej niż 15 miesięcy".* **Z. SZYBIŃSKI**

List na 1. stronę

Opinie i poglądy prezentowane przez naszych Czytelników nie zawsze zgodne są z poglądami redakcji.

Komu tęgie lanie?!

Bardzo liczni w Rabie Wyżnej prenumeratorzy „Gazety Krakowskiej" z dużym zniecierpliwieniem czekali w ostatnim dniu grudnia na swą „Gazetę". Okazało się, że nie dowieziono wtedy żadnej prasy do miejscowego Urzędu Pocztowego, chociaż w odległym o 300 m kiosku „Ruchu" można ją było nabyć. Zanim prenumeratorzy „Krakowskiej" dowiedzieli się, że nie ma dla nich gazet, marzenia o jej kupnie we wspomnianym kiosku zostały szybko rozwiane, gdyż o tej porze nie było już ani śladu po jakichkolwiek gazetach.

Pomijając już brak ciekawej zawsze lektury, która ostatecznie można odłożyć, nie do wybaczenia jest pozostawienie ludzi, ba, całych rodzin bez programów radiowych i telewizyjnych na noc sylwestrową i na Nowy Rok. Nabici w przysłowiową butelkę czytelnicy „Krakowskiej", którzy zaufali prenumeracie, chcą wiedzieć, komu nie chciało się 31 grudnia ub. roku spakować prasy i wysłać jej do tutejszego Urzędu Pocztowego i dlaczego czyjeś niedbalstwo czy brak odpowiedzialności wzięły górę nad sumiennym wykonywaniem przyjętych na siebie obowiązków?

Podobnie stało się z „Gazetą" i innymi pismami dla prenumeratorów 2 stycznia br. Tym razem dowieziono prasę z ub. roku, ale bieżącej znów nie, chociaż wspomniany już kiosk „Ruchu" ją otrzymał. Komuś tu należy się tęgie lanie!

Nazwisko i adres znane Redakcji

Zasady rekrutacji na studia medyczne w roku akademickim 1987-88

WARSZAWA (PAP). Minister zdrowia i opieki społecznej podpisał zarządzenie w sprawie zasad i limitu przyjęć oraz zakresu egzaminu wstępnego na pierwszy rok studiów w akademiach medycznych w roku akademickim 1987/88. Zamieszczone ono będzie w Monitorze Polskim.

Zarządzenie ustala, iż egzamin wstępny na akademie medyczne odbędzie się w dniach 6 i 7 lipca 1987 r. na wydziały lekarskie. Na kierunek lekarski — w ramach limitu miejsc — akademie medyczne przyjmują 50 proc. kobiet i 50 proc. mężczyzn, na kierunek stomatologiczny 70 proc. kobiet i 30 proc. mężczyzn. Egzamin jest anonimowy i ma charakter konkursowy. Obejmuje zakres programu nauczania szkoły średniej. Na wydziały lekarskie i wydziały farmaceutyczne składa się on ze 160 zadań testowych z zakresu: biologii, chemii, fizyki oraz języka obcego: angielskiego, francuskiego, niemieckiego lub rosyjskiego, wybranego przez kandydata. Za każdą prawidłową odpowiedź kandydat otrzymuje 1 punkt.

Kandydaci posiadający na świadectwie dojrzałości oceny b. dobre z przedmiotów egzaminacyjnych otrzymują dodatkowo 1 punkt za każdy z tych przedmiotów, a także 1 punkt za jeden z wymienionych języków. Punkty te przysługują tylko kandydatom ubiegającym się po raz pierwszy o przyjęcie na studia.

Za pracę w zakładach społecznej służby zdrowia w okresie międzyrekrutacyjnym kandydaci otrzymują punkty dodatkowe, jeśli przepracują

(DOKOŃCZENIE NA STR. 4)

Francja

Policja udaremniła zamach na sędziego

PARYŻ (PAP). W poniedziałek wieczorem policja francuska udaremniła zamach na sędziego, który jest specjalistą w procesach przeciwko członkom organizacji terrorystycznych. Jak poinformowały władze francuskie, przed wejściem do domu, w którym mieszka **Jean-Louis Bruguiere** wykryto umieszczony tam granat, zaopatrzony w mechanizm powodujący eksplozję w chwili przekroczenia progu domu.

Policja francuska przypuszcza, że organizatorami niedoszłego do skutku zamachu są członkowie tej organizacji.

„Akcja bezpośrednia" przejęła m. in. odpowiedzialność za zamordowanie szefa firmy Renault **Georgesa Bessego**, który zastrzelony został na ulicy w czasie powrotu do domu.

Porwanie na lotnisku w Dallas

WASZYNGTON (PAP). Chwile grozy przeżyli pasażerowie i pracownicy międzynarodowego lotniska Forth Worth w Dallas w Teksasie.

Niezidentyfikowany osobnik, którego rysy twarzy wskazywały, że jest z pochodzenia Arabem, porwał 10-letniego chłopca i zażądał samolotu, którym mógłby polecieć do Egiptu. W razie niespełnienia żądań porywacz groził, że zabije dziecko.

Policja i FBI prowadziły długotrwałe pertraktacje z porywaczem. Uczestniczył w nich również ojciec porwanego chłopca.

Po 8 godzinach porywacz zwolnił chłopca, a następnie sam oddał się w ręce policji.

TURNIEJ '86 '87 CZTERECH SKOCZNI

Śnieżyca sprzymierzeńcem... Vettoriego

A. Stanowski telefonuje z Bischofshofen

Odwilż w Oberstdorfie, ulewny deszcz w Garmisch-Partenkirchen, słoneczna pogoda w Innsbrucku i szalejąca zamieć w Bischofshofen — oto w największym skrócie sceneria 35. Turnieju Czterech Skoczni. Kiedy w poniedziałek po treningu opuszczaliśmy skocznię, wszyscy byli przekonani, iż wtorkowy konkurs odbędzie się w idealnych warunkach. Było mnóstwo śniegu, chwycił lekki mróz. Ale od godzin wieczornych w poniedziałek w Bischofshofen, podobnie jak w całej Austrii, rozszalała się śnieżyca. Spadło ponad pół metra śniegu, ale organizatorzy konkursu mimo tych trudnych warunków dobrze przygotowali obiekt. Mieli jednak z tym olbrzymie kłopoty i próbna seria rozpoczęła się z półgodzinnym opóźnieniem.

W tych trudnych warunkach tylko nieliczni skoczkowie uzyskiwali odległości powyżej 100 metrów. Po pierwszej serii

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Po latach oczekiwań

Nowy system alarmowy dla zamku wawelskiego

(Inf. wł.) Kilka lat czekano na decyzję resortu kultury i sztuki zakupu kompletnej instalacji ochronnej dla potrzeb Państwowych Zbiorów Sztuki na Wawelu. Po licznych pertraktacjach z firmami krajowymi i zagranicznymi zdecydowano się na ofertę szwajcarską. System „cerberus" sprawdził się już w innych dużych placówkach muzealnych stąd decyzja, że właśnie on będzie zakupiony. Uzyskano już przydział dewiz, centrala „Elektrim", po otwarciu akredytywy, sfinalizuje umowę. Kompletna instalacja trafi do Krakowa, nastąpi też uzupełnienie tej funkcjonującej w Zamku Królewskim w Warszawie. Już dziś prowadzi się prace przygotowawcze, m. in. wykonuje się kanały teletechniczne, tak by sygnalizacja współgrała z tzw. centrum dowodzenia. Informacje przekazywane będą w przypadku naruszenia różnych parametrów: temperatury, wilgotności, dotknięcia, dymu itp. Przewiduje się, że przedstawiciele szwajcarskiej firmy w tym roku w ciągu czterech miesięcy sporządzą projekt techniczny. Następnie musi być przygotowany projekt kompleksowy i plan robót. Niestety na okres prac montażowych Państwowe Zbiory

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

„Krakus" — najmłodsze dziecko Krakowskiej Stoczni Rzecznej

Najnowszej generacji pchacz i pierwszy polski lodołamacz

(Inf. wł.) Ponad rok z przerwami trwała w Krakowskiej Stoczni Rzecznej budowa prototypu nowej generacji pchacza strugowodnego typu „krakus". Z końcem grudnia ubiegłego roku jednostka ta o mocy 200 KM — będąca wspólnym dzieckiem KSRz i wrocławskiego Branżowego Biura Projektów — była gotowa. Do głównych zalet „krakusa" należy m. in. bardzo dobre wyposażenie sanitarno-socjalne oraz nowoczesne rozwiązanie sterowności w oparciu o zastosowanie urządzeń hydraulicznych. Specjalna konstrukcja dziobu pozwala również na wykorzystanie pchacza w formie lodołamacza (co w przypadku nie tyle górnej Wisły, ale innych rzek może mieć duże znaczenie).

O wszystkich zaletach tej prekursorskiej u nas w kraju jednostki pływającej przekonamy się już na wiosnę, kiedy to „Krakus" ma przejść serię różnych prób i testów, a także drobnych zabiegów kosmetycznych. Póki co, pchacz znajduje się w gestii

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Wisiał krótko

TEHERAN (PAP). Mieszkaniec Iranu, skazany na śmierć za morderstwo, miał wyjątkowe szczęście. Wisiał na szubienicy tylko 30 sekund i lekarzom udało się przywrócić go do życia.

Życie zawdzięcza ojcu ofiary, który właśnie w momencie, gdy zawisł na szubienicy, krzyknął, iż przebacza mordercy.

Co jeszcze dla skazanego najważniejsze to fakt, że gdy lekarze uznają go za wyleczonego, zdjęty zostanie wyrok skazujący na śmierć.

Otóż według irańskiej interpretacji prawa islamskiego, najbliżsi krewni zamordowanej ofiary mają prawo domagać się kary śmierci dla sprawcy, wysokiego odszkodowania pieniężnego a także mogą przebaczyć sprawcy. Tak się też stało w tym przypadku, ale prasa irańska nie podała, o co poszło.

Z dalekopisu

OPEROWANE GARDŁO ELTONA JOHNA

(a) Brytyjski gwiazdor rocka **Elton John** przeszedł we wtorek w szpitalu St. Vincent w Sydney operację gardła.

Zabieg trwał 30 minut.

Elton John musiał przerwać tournee australijskie z powodu dolegliwości gardła, które bolało go. Osłabł też głos gwiazdora.

Elton John i jego menedżerowie są optymistami zarówno jeśli chodzi o wynik operacji, jak i dalszą karierę piosenkarza.

135. ROCZNICA ZGONU TWÓRCY PISMA DLA NIEWIDOMYCH

6 stycznia przypadła 135. rocznica zgonu **Louisa Braille'a**, twórcy pisma dla niewidomych.

L. Braille (1809—1852) był nauczycielem w paryskim zakładzie dla ociemniałych. System pisma dotykowego stworzonego przez niego składa się z 63 znaków wypukłych dla liter, cyfr i znaków przestankowych. Pismo czyta się palcami od lewej do prawej.

CHINY PLANUJĄ PRODUKCJĘ OSZCZĘDNEGO SAMOCHODU

Australijska firma Protech Capital Investment podała do wiadomości, że podpisała z chińskim przedsiębiorstwem samochodowym wstępną umowę o wspólnej budowie w Chinach wysoce oszczędnego samochodu, który będzie mógł wykorzystywać różnego rodzaju paliwo. Prezes tej firmy **Clive Coogan** oświadczył, iż silnik będzie mógł być napędzany olejem sojowym, olejem roślinnym lub też dieslowskim. Prototyp samochodu ma być gotowy w ciągu najbliższych 6 miesięcy. Wóz ma kosztować poniżej 2275 dolarów, a najwyższa szybkość będzie wynosić 80 km/h. Umowa wstępna przewiduje, że silnik będzie zbudowany w Australii, a karoseria w Chinach.

SZCZĘŚLIWIEC...

Podobnie jak tysiące innych ludzi wracających po świętach do domu, Kenneth Zimmer odkrył, że zapomniał czegoś ważnego.

Ale przypadek Zimmera był szczególny. W drodze z San Francisco do swojego domu w Eugene, w Oregon, zatrzymał się w przydrożnym barze na małą kawę, aby się odświeżyć. W samochodzie zostawił swoją żonę i 5 dzieci. Wszyscy spali zmęczeni długą drogą i świętami. Zimmer wypił „małą czarną" i kontynuował w milczeniu jazdę.

Można wyobrazić sobie jego zdziwienie, kiedy odkrył w domu, że w samochodzie nie ma żony. Po 6 godzinach, kiedy Zimmer zadzwonił na policję, aby zgłosić zgubę, zadzwonił telefon w jego domu. Dzwoniła pani Zimmer.

Agencje donoszą, że pani Zimmer prosiła męża o zorganizowanie jej powrotu. Nie wspominają natomiast, czy małżonkowie mówili coś jeszcze.

FRANCUZI WOLĄ CZARNE...

Blondynki z kraju nad Wisłą mogą mieć trudności nad Sekwaną. Otóż okazuje się, że Francuzi coraz bardziej przerzucają się na... czarnoskóre.

Jak wynika z ostatniej ankiety przeprowadzonej przez tygodnik „Lui", wśród prawie tysiąca ankietowanych mężczyzn w wieku od 18 wzwyż, aż 36 proc. opowiedziało się za czarną skórą i czarnymi fryzurami, 25 proc. natomiast było mało zdecydowanych co do koloru skóry i fryzury, ale stwierdziło, że ma dość białych blondynek.

Przy okazji niejako 38 proc. Francuzów wypowiedziało się za tęgimi damami z pokaźnymi piersiami, a prawie tyle samo — 37 proc. — za szczupłymi z małymi piersiami.

POWIETRZNY ROWER

Kolejny amerykański miłośnik podniebnych podróży przygotowuje się do pobicia światowego rekordu w tej dziedzinie.

Tym razem będzie to lot na maszynie poruszanej siłą ludzkich mięśni. Samolot zbudowany jest z włókna sztucznego i smoły epoksydowej. Waży 40 kg, a rozpiętość skrzydeł wynosi 33 m.

Mechanizm napędowy samolotu jest bardzo prosty i przypomina zwykły rower.

Dotychczasowy rekord, który został ustanowiony 12 czerwca 1979 r. wynosi 35 km. Obecnie odważny Amerykanin ma zamiar przelecieć na swojej maszynie „eagle" aż 48 km. Próba bicia rekordu odbędzie się 14 stycznia.

Wczoraj Rada Społeczno-Gospodarcza przy Sejmie dyskutowała o:

■ prawie lokalowym ■ stosowaniu azbestu

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

członkowie rady. Ale może ono sprzyjać chociażby lepszemu utrzymaniu istniejącej substancji mieszkaniowej.

W dyskusji nad propozycjami zespołu roboczego rady przedstawionymi przez **Krzysztofa Czeszejkę-Sochackiego** (warszawskiego adwokata) omówiono także problem mieszkań pozostających w dyspozycji zakładów pracy.

W opinii rady zwrócono uwagę m. in. na ogólny brak pomieszczeń zastępczych, a w związku z tym — na ograniczoną możliwość wykonania wyroków i decyzji eksmisyjnych, co podważa autorytet sądownictwa i organów państwowych i stwarza stan swoistej „bezkarności" osób podlegających eksmisji.

Drugi temat dnia — to azbest. Rada Społeczno-Gospodarcza podjęła go z własnej inicjatywy. Prof. **Janusz Szosland z Łodzi** (przewodniczył zespołowi roboczemu rady) powiedział, iż należy przyjąć za udokumentowane, że bezpośredni kontakt człowieka z włóknem azbestu, przede wszystkim w postaci pyłu, wiąże się z ryzykiem zachorowania i stanowi zagrożenie zdrowia lub życia. Stąd — światowe ograniczenie stosowania azbestu.

Inicjatorem podjęcia tego problemu przez radę był **Henryk Witkowski** z Warszawskich Zakładów Maszyn Budowlanych. Wezwał on we wtorek do jak najszybszego zaniechania ocieplania budynków przy pomocy płyt zawierających azbest, są bowiem inne sposoby. Odpowiedź Ministerstwa Zdrowia na skargę mieszkańców jednego z warszawskich osiedli w tej sprawie uznał za niezadowalającą i budzącą zdziwienie. Swoistym podsumowaniem dyskusji oraz ilustracją rzeczywistego stanu rzeczy była uwaga **Romualda Sosnowskiego** z OPZZ: a dzieci bawią się azbestem na budowach...

W swej opinii rada uznała za uzasadnione niepokoje wielu środowisk związane z szerokim stosowaniem elewacji z płyt azbestowo-cementowych. Stwierdziła, że stwarza to szereg zagrożeń w miejscach ich wytwarzania, w sąsiedztwie śmietnisk i składowisk odpadów produkcyjnych, w czasie obróbki płyt, a także w wyniku ich erozji i destrukcji. Rada zwróciła się do kompetentnych organów rządu o pilne opracowanie i wdrożenie nowych technologii ocieplania budynków z wyeliminowaniem azbestu i o zorganizowanie rutynowych kontroli emisji pyłów azbestowych, zwłaszcza w aglomeracjach miejskich. Wystąpiła też o prawne uregulowanie spraw związanych ze stosowaniem azbestu i o prowadzenie szeroko zakrojonej profilaktyki oraz społecznej edukacji nt. zagrożeń związanych z nieprawidłowym postępowaniem z wyrobami azbestowymi.

Minister spraw wewnętrznych ZSRR o walce z narkomanią

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

niu prób nielegalnego siania, zbierania, przetwarzania i transportowania surowców służących do produkcji narkotyków. Rejony, w których znajdują się plantacje oraz główne trasy przerzutowe, są nam doskonale znane. Tylko w toku zakończonej niedawno operacji „Mak-86" ujawniono i zniszczono ponad 3 tys. ha nielegalnych zasiewów, 100 tys. ha dziko rosnących konopi indyjskich, a także zatrzymano 4 tys. „producentów" surowca oraz 300 osób, zajmujących się jego przewożeniem.

A. Własow poinformował również, że w Związku Radzieckim zarejestrowano 46 tys. leczących się narkomanów. Minister przyznał, że przemilczanie zagrożenia, jakie niesie w sobie narkomania osłabiło czujność społeczeństwa, milicji i służby zdrowia, rodziny i szkoły. Chcąc nie chcąc — powiedział — sprzyjało to upowszechnianiu się narkomanii. Minister zaakcentował w tym kontekście, że obecnie we wszystkich republikach, z udziałem organów partyjnych i administracyjnych opracowano kompleksowe plany profilaktyczne, zmierzające do wykorzenienia narkomanii.

Zagarnęli łup wartości prawie 3 mln zł

Włamanie do „Jubilera" i jego skutki

(Inf. wł.) Przed kilkoma tygodniami w „Zderzeniach z Temidą" pisaliśmy o włamaniu do pawilonu „Jubilera" na os. Handlowym w Nowej Hucie i skierowaniu do sądu aktu oskarżenia przeciwko sprawcom. Przypomnijmy więc, że 29 kwietnia ub. r. 22-letni **Piotr Barański** i jego rówieśnik **Artur Hajduka** po spożyciu większej ilości alkoholu w jednym z nowohuckich lokali gastronomicznych, późnym wieczorem postanowili się włamać do wspomnianego wcześniej jubilerskiego punktu.

Do wnętrza pawilonu dostali się w prymitywny sposób. Wybili szybę wystawową. Będąc już w środku nie musieli się trudzić forsowaniem kas pancernych — nie musieli dlatego, że klucze od tych schowków leżały po prostu na biurku...

Bez przeszkód opuścili pawilon zabierając ze sobą złota biżuterię o wartości 2.816.219 zł. Powiedzmy, że większość łupu stanowiły złote przedmioty powierzone placówce przez klientów, jako że punkt „Jubilera" był placówką usługową wykonującą zlecone prace.

30 kwietnia sprawcy włamania przystąpili do upłynniania złodziejskiej zdobyczy. O ich naiwności niech świadczy fakt, iż dysponując biżuterią o wartości prawie 3 mln zł spodziewali się za nią dostać kilkaset tysięcy złotych. Nie mieli bowiem pojęcia o aktualnych cenach złota czy kamieni szlachetnych.

O pomoc zwrócili się do 27-letniego **Zdzisława Czopka**, a przez niego trafili do 30-letniego **Marka Korczowskiego**. Ten ostatni rzeczywiście wyraził chęć kupna złota. Za cześć biżuterii o wartości ok. półtora miliona złotych zapłacił włamywaczom zaledwie 350 tys. zł. Był przekonany, że ubił świetny interes. Od tego przekonania szybko musiał odstąpić, gdyż został zatrzymany. Zatrzymano także Piotra Barańskiego, Artura Hajdukę i Zdzisława Czopka. Po zakończeniu śledztwa akt oskarżenia skierowany został do Sądu Wojewódzkiego w Krakowie.

Sąd, któremu przewodniczył sędzia **Gustaw Wróbel** uznał winę oskarżonych za udowodnioną i ogłosił wyrok, na mocy którego skazani zostali: Artur Hajduka na 10 lat pozbawienia wolności i 2 mln 900 tys. zł grzywny, Piotr Barański na 8 lat pozbawienia wolności i 2 mln 900 tys. zł grzywny, Marek Korczowski na 7 lat pozbawienia wolności i 1 mln 500 tys. zł grzywny oraz Zdzisław Czopek na 2 lata i 6 miesięcy pozbawienia wolności, a także 300 tys. zł grzywny. W stosunku do A. Hajduki, P. Barańskiego i M. Korczowskiego orzeczono dodatkowo pozbawienie praw publicznych na okres lat 5.

Wyrok nie jest prawomocny, a nazwiska skazanych podajemy za zgodą sądu. (hań)

Nowy system alarmowy dla zamku wawelskiego

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Sztuki na Wawelu będą zamknięte dla zwiedzających.

Podawanie szczegółów technicznych nie jest wskazane, bo wówczas montaż całego systemu nie miałby sensu.

Jedno można tylko stwierdzić: Wawel będzie zabezpieczony przed pożarem, włamywaczami i wszelkimi awariami. Dobrze się stało, że mimo kłopotów z dewizami, udało się sfinalizować trwające ponad 5 lat rozmowy. (żur)

Najnowszej generacji pchacz

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Przedsiębiorstwa Budownictwa Wodno-Inżynieryjnego w Krakowie, dla którego został zbudowany. Natomiast inne specjalistyczne firmy z całego kraju już dziś ustawiają się w kolejce po „krakusa". Jest ona tak długa, że stocznia będzie miała co robić przez najbliższe kilka lat. A przecież to dopiero początek. (koż)

Nowosądeccy kontrahenci kolei zapadli w zimowy sen

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

przemysłowi potentaci regionu: Fabryka Maszyn Wiertniczych i Górniczych „Glinik" w Gorlicach, Sądeckie Zakłady Elektro-Węglowe oraz Gorlickie Przedsiębiorstwo Materiałów Izolacyjnych „Matizol". Rezydujący w Nowym Sączu zastępca dyrektora Rejonu Przewozów Kolejowych w Krakowie **Stanisław Hajduga** informował dziennikarza „Gazety Krakowskiej" także o całkowitym braku zainteresowania w pierwszych dniach roku załadunkiem towarów na wagony-węglarki. Pod koniec roku zawsze toczona jest prawdziwa walka o zyskanie także tych wagonów pod załadunek. Teraz są takie możliwości, lecz kontrahenci kolei nie chcą z nich korzystać.

Poważne kłopoty są też z terminowym rozładunkiem wagonów przyjeżdżających do odbiorców w Nowosądeckiem z różnych stron kraju. Dłużnikiem największym jest Spółdzielnia Transportu Wiejskiego w Nowym Sączu, która 1 stycznia przetrzymała 11 wagonów przez łączny czas 142 godzin, a 4 stycznia 6 wagonów przez 74 godziny. Nowotarskie Zakłady Przemysłu Skórzanego „Podhale" 4 stycznia przetrzymały sześć wagonów, podstawionych do wyładunku, przez okres wynoszący w sumie 128 godzin. Na liście dłużników już od pierwszych dni roku są m. in. również: Spółdzielnia Transportu Wiejskiego w Nowym Targu (obsługująca stacje Rabka-Zdrój i Czarny Dunajec), Przedsiębiorstwo Spedycji Krajowej w Nowym Targu, GS „Samopomoc Chłopska" w Starym Sączu, Rejonowa Spółdzielnia Zaopatrzenia i Zbytu w Nowym Sączu. W sumie 120 wagonów stało całkowicie niepotrzebnie w dniach: 2, 3, 4 stycznia na przetrzymaniach rozładunkowych trwających łącznie 1225 godzin. Za przetrzymania wagonów oczywiście niesolidnym kontrahentom kolejarze naliczają bardzo wysokie kary, ale nie są one w stanie zastąpić wagonów, potrzebnych PKP do rytmicznego wykonywania zadań przewozowych.

Samym zaś nowosądeckim kolejarzom w pierwszych pięciu dniach 1987 roku zdarzyła się tylko jedna „wpadka". 2 stycznia nie podstawili siedmiu specjalnych wagonów, zamówionych pod załadunek przez NZPS „Podhale" w Nowym Targu.

STANISŁAW ŚMIERCIAK

Sprawa programu

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

wiedzieć co stało się jego osiągnięciem, a co nie do końca zostało zrealizowane.

W dyskusji zabierali głos m. in.: **Tadeusz Walosik, Franciszek Mamulski, Olgierd Jędrzejczyk, Mieczysław Rieger, Elżbieta Lecznarowicz.** Wynikła dość istotna sprawa: czy należy budować program PRON w Krakowskiem, w oparciu o istniejące deklaracje, przy ich odpowiedniej rewizji, czy należy słuchać pilnie głosów obywateli na zebraniach przedzjazdowych. Porozumienie narodowe — współpraca — szczegółowe postulaty (i pretensje wyborców). Jak się odnieść do programu PRON, który ma zrozumiałe i szczytne ambicje rozliczyć się z każdego wskazania, z każdej deklaracji programowej.

Przyjęto ustalenia dotyczące pracy zespołu programowego: weźmie on pod uwagę zarówno realizację dotychczasowych wskazań w tym względzie, jak i uwagi obywateli na spotkaniach przedzjazdowych.

(J)

KRÓTKO

(CIĄG DALSZY ZE STR. 1)

rządu Filipin, który zabiega o odzyskanie majątku, zagarniętego nielegalnie przez byłego prezydenta w czasie jego 20-letnich rządów.

NALEŻĄCY do szwedzkiego przewoźnika samolot, który we wtorek miał przewieźć turystów ze Sztokholmu do Alicante w Hiszpanii, stanął w płomieniach po tym, jak w momencie odrywania się od ziemi spadł na płytę lotniska. Ogień wybuchł w ogonie samolotu, 21 pasażerów i 6-osobową załogę samolotu zdołano ewakuować. Nikt nie odniósł obrażeń — podała szwedzka agencja informacyjna.

W WIEKU 66 lat zmarł w Sopocie wybitny rzeźbiarz prof. **Adam Smolana**, wykładowca w Państwowej Wyższej Szkole Sztuk Plastycznych w Gdańsku.

TYGODNIK „Litieraturnaja Gazieta" poinformował, że na mocy uchwały sekretariatu Zarządu Związku Pisarzy ZSRR utworzono komisję ds. spuścizny literackiej Borysa Pasternaka (1890—1960). Na jej przewodniczącego wybrano popularnego poetę radzieckiego **Andrieja Wozniesienskiego.**

DOROCZNĄ, honorową nagrodę SARP za rok 1986 przyznano architektowi wrocławskiemu, profesorowi Politechniki Wrocławskiej — **Tadeuszowi Zipserowi.** Zdobył on to wyróżnienie za wybitne osiągnięcia w dziedzinie twórczości architektonicznej oraz za oryginalny wkład we współczesną teorię kształtowania przestrzeni.

XX lat „Poradnika"

Czasopismo makroregionu

W Krakowie ukazuje się od ponad dwudziestu lat czasopismo społeczno-zawodowe „PORADNIK SŁUŻBY ROLNEJ". Jest to kwartalnik makroregionu południowo-wschodniego, obsługujący dziesięć województw. Jego Radę Redakcyjną stanowią wicewojewodowie z owych 10 województw, a przewodniczącym jest sekretarz KW PZPR w Rzeszowie **Marian Magoń.**

Z okazji swego jubileuszu „PORADNIK" został wyróżniony odznakami „Za zasługi dla województwa nowosądeckiego" oraz „Za zasługi dla województwa tarnowskiego" i „Za zasługi dla województwa krośnieńskiego". Z upoważnienia prezydiów wojewódzkich rad narodowych makroregionu — w ub. sobotę wiceprezydent Krakowa dr **Wiesław Gondek** udekorował regionalnymi odznaczeniami województw: tarnobrzeskiego, przemyskiego, rzeszowskiego, tarnowskiego, nowosądeckiego m. in. red. **Elżbietę Goebel-Zborowską, Zofię Misiewicz,** prof. dr. **Franciszka Kolbusza.** Odznaczeni zostali również: prof. dr **Stefan Wawrzyńczak** oraz **Szymon Dajda,** sekretarz redakcji **Stanisław Gawor** i red. naczelny — **Tadeusz Leśniak.** Gratulujemy. (L)

Nie ma zagrożenia powodziowego

WARSZAWA (PAP). Poniedziałkowe opady, zdaniem specjalistów, nie miały większego wpływu na sytuację w rzekach. 6 bm. odnotowano bowiem dalszy spadek poziomu wody w rzekach Dolnego Śląska, chociaż stany alarmowe na wielu z nich są nadal przekroczone.

Na górnej Wiśle, do okolic Zawichostu, poziom wody obniżył się już do średnich stanów rocznych. Poniżej ujścia Sanu — Wisłą płynie gryz, a pokrywa lodowa utrzymuje się powyżej ujścia Wieprza. Znacznie opadła już woda w rejonie Puław, gdzie ostatnio notowano spore lokalne wezbranie na skutek zatrzymania się spływającej masy śniegowo-lodowej. Sytuację na tym odcinku Wisły kontrolują służby Wojewódzkiego Komitetu Przeciwpowodziowego w Lublinie. Zagrożenia nie ma. W pobliżu Kozienic pracuje lodołamacz „Ryś", oczyszczając Wisłę z lodów w okolicach tamtejszej elektrociepłowni.

Przepraszamy...

Początek wczorajszej relacji ze spotkania z okazji 45. rocznicy powstania PPR w Krakowie powinien brzmieć: *„Odczuwamy wszyscy potrzebę przekazania swych wspomnień z tamtych trudnych lat* — mówił **Tadeusz Hanuszek** podczas spotkania b. działaczy PPR i żołnierzy GL z Sekretariatem PZPR i przedstawicielami władz administracyjnych m. Krakowa. *Nie ma dzisiaj już nikogo spośród tych, którzy organizowali na naszym terenie PPR i GL. Prawie wszyscy bowiem zostali zakatowani lub rozstrzelani przez hitlerowców. Trzeba więc uczynić wszystko, aby zachować dla przyszłych pokoleń pełną prawdę o ponurych czasach niewoli faszystowskiej i heroicznej walce narodu, w której tak ważną rolę odegrała PPR".*

Za zmianę nazwiska towarzysza **Tadeusza Hanuszka,** zasłużonego działacza ruchu robotniczego, serdecznie przepraszam.

Autor notatki i Redakcja

SPORT SPORT

Śnieżyca sprzymierzeńcem... Vettoriego

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

prowadził nieoczekiwanie Fin Ylipulli, który miał najdłuższy skok 109 m. Ale dla Austriaków najważniejsze było to, iż ich faworyt Vettori był drugi i powiększył o kilka punktów przewagę nad najgroźniejszymi rywalami Findeisenem i Opaasem. Kowal w niezłym stylu skoczył 95 m i był 24, a Papierz skoczył znowu krótko — 87 m i nie wszedł do pierwszej pięćdziesiątki.

Kiedy rozpoczęła się druga seria śnieg przestał padać tak intensywnie i wyglądało, iż skoczkowie będą osiągać dłuższe odległości. Rzeczywiście startujący z 41 pozycji Felder uzyskał 104 m, a atakujący z 39 pozycji Balanche — 106 m. Nasz Kowal skoczył tyle samo co w pierwszej serii — 95 m. Ale kiedy na rozbiegu zostało już tylko kilkunastu zawodników, znowu rozszalała się potężna śnieżyca. Rozbieg zasypywany był miękkim śniegiem i skoczkowie skakali bardzo krótko, np. Ulaga tylko 76 m. Kiedy na górze pozostało już tylko 7 skoczków, a śnieżyca nie ustępowała, jury podjęło decyzję o unieważnieniu całej drugiej serii, nie chciano bowiem wypaczać wyników konkursu, najlepsi zawodnicy musieliby bowiem startować w najgorszych warunkach. **W tej sytuacji zwycięzcą konkursu w Bischofshofen (zaliczono tylko jedna serię) został Fin Ylipulli przed Vettorim i Opaasem. Takie zakończenie było pomyślne dla Vettoriego, który został triumfatorem 35. Turnieju Czterech Skoczni, a Norweg Opaas wysunął się na 2. miejsce przed Findeisenem.** Tak więc po raz drugi z rzędu turniej wygrywa Ernst Vettori, choć trzeba powiedzieć, iż przyszło mu to bardzo trudno, a walka toczyła się do ostatniego skoku. Wielka szkoda, iż silne opady uniemożliwiły przeprowadzenie w normalnych warunkach drugiej serii, bo zapowiadały się wielkie emocje. Ale tak to już bywa, nikt jeszcze nie wygrał z pogodą...

Wyniki: 1. Ylipulli (Finlandia) — 109,70 pkt. (109 m), 2. Vettori (Austria) — 105,10 (105), 3. Opaas (Norwegia) — 104,50 (106), 4. Tepes (Jugosławia) — 103,20 (104), 5. Findeisen (NRD) — 100,80 (103), 6. Weissflog (NRD) — 98,10 (102,5), 7. Stjernen (Norwegia) — 97,10 (102,5), 8. Bauer (RFN) — 96,90 (102), 9. Ulaga (Jugosławia) — 94,90 (99,5), 10. Ploc (CSRS) — 93,60 (100), 24. Kowal (Polska) — 86,1 (95).

Klasyfikacja końcowa „Turnieju Czterech Skoczni": 1. Vettori — 710,2 pkt., 2. Opaas — 703,3, 3. Findeisen — 702,4, 4. Tepes — 691,4, 5. Klauser — 684,6, 6. Bauer — 684,4, 7. Weissflog — 681,7, 8. Ulaga — 676,9, 9. Debelak (Jugosławia) — 674,2, 10. Balanche (Szwajcaria) — 665,9, 50. Kowal (Polska) — 425,0 pkt.

Wisła i Soczi w planach piłkarzy Wisły

W poniedziałek rozpoczęli przygotowania do wiosennej rundy rozgrywek drugoligowych piłkarze krakowskiej Wisły. Na początek przeszli testy sprawnościowe i badania wydolnościowe, a dziś rozpoczną z trenerem S. Cyganem pierwsze ćwiczenia. Obecnie kadra liczy 29 zawodników, włączono do niej kilku juniorów: Jałochę, Depę, Gąsiora, Bujaka i Farysa, z drugiego zespołu Gregiera. Powrócił z Błękitnych Kielce Krzywda. W kadrze jest również Kapka, który po występach zagranicznych chce jeszcze pograć w Wiśle. Do występów w rundzie wiosennej przygotowywał się będzie również Strojek z Igloopolu Dębica, który przyjechał do Krakowa już jesienią, ale został przez swój klub zdyskwalifikowany. Wszystko wskazuje na to, że kara zostanie złagodzona i będzie mógł grać w nowych barwach.

Krakowianie trenować będą głównie na własnych obiektach. W planach mają tylko jedno zgrupowanie w Wiśle w drugiej połowie stycznia. W lutym wyjadą do Soczi na turniej klubów gwardyjskich. Treningi przeplatane będą częstymi spotkaniami sparringowymi. Trener S. Cygan zaplanował około 13 meczy towarzyskich.

Wiślacy rozpoczną rundę wiosenną 25 marca pojedynkiem wyjazdowym ze Stalą Stalowa Wola, a tydzień wcześniej grają mecz o Puchar Polski z Legią.

„Jestem pewny, że na wiosnę będziemy grać lepiej — powiedział trener S. Cygan. Naszym celem jest znalezienie się w pierwszej trójce, co gwarantuje nam udział w meczach barażowych o wejście do ekstraklasy".

(tg)

Zapaśniczy autobus

W 1962 roku powstała w Rabie Dobczyce sekcja zapaśnicza w stylu wolnym i działa do dziś. Aktualnie ćwiczy tu i w filii w Zakliczynie 60 młodych zawodników w 4 grupach wiekowych. Mają w Dobczycach do dyspozycji salę w obiekcie TKKF i niezłe warunki treningowe. Filia w Zakliczynie boryka się z większymi kłopotami, bowiem nie dysponuje własną matą.

Od dwóch lat trenerem zapaśników Raby jest **Kazimierz Główka.** Jego podopieczni czynią stałe postępy. Trzech zapaśników z Dobczyc zakwalifikowało się do ostatniej Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży, ale w finałach nie odnosiło większych sukcesów. Zapaśnicy Raby w strefie zajmują drugie miejsce, ustępując tylko Stali Rzeszów, a w województwie krakowskim są najlepsi.

Jakie perspektywy rysują się przed „wolniakami" z Dobczyc? Chętnych do uprawiania tej dyscypliny sportu tu nie brakuje. Szanse na większe sukcesy są tylko w kategoriach młodzieżowych, bo klubu nie stać na utrzymanie seniorów. Działacze Raby z prezesem **Edwardem Galosem** pomagają jak mogą zapaśnikom. Na działalność sekcji przeznaczone są pieniądze, jakie przynosi autobus klubowy, który dowozi ludzi do pracy i wykonuje inne usługi przewozowe. Dopóki autobus jest sprawny — zapaśnicy mogą trenować spokojnie! (g)

Dzień pod znakiem sztafet

Przedostatni dzień mistrzostw Tatrzańskiego Okręgu Związku Narciarskiego przyniósł zmagania 46 sztafet we wszystkich kategoriach wiekowych. W sztafecie seniorek klasą dla siebie były dziewczęta Janusza Kobylańskiego z zakopiańskiego AZS, wśród seniorów Marciszowie doprowadzili zespół Jedności do zwycięstwa.

Wyniki. Seniorzy 3×10 km: 1. Jedność Nowy Sącz (M. Marcisz, P. Marcisz, M. Bagnicki) 1.36.48,1. Seniorki 3×5 km: 1. AZS Zakopane (A. Piton, D. Wałach, Z. Topór) 56.56,6. Juniorzy 3×10 km: 1. Śnieżka Karpacz 1.43.32,1. Juniorki 3×5 km: 1. Maraton Mszana Dolna 1.00.58,6. Juniorki młodsze 3×5 km: 1. Podhale Nowy Targ 56.02,5. (sk)

W kilku wierszach

(g) ◇ Piłkarze Zagłębia Sosnowiec rozpoczęli przygotowania do ligowej wiosny z nowym trenerem, dotychczasowym kierownikiem sekcji Józefem Gałeczką.

◇ W Inzell zakończyły się międzynarodowe zawody łyżwiarzy szybkich w ramach „Turnieju Trzech Torów". Dobrze spisał się polski sprinter Jerzy Dominik, który zajął 2. miejsce w wyścigu na 1000 metrów — 1.19.50 i był trzeci na 500 m — 39.30.

◇ „Gazzetta Dello Sport" sporządziła ranking piłkarskich reprezentacji z Europy za wyniki w ub. roku. Polscy piłkarze zostali sklasyfikowani na 21. miejscu, średnia punktów 0,90. Na pierwszym miejscu Hiszpania — 1,66

◇ Maria Walliser (Szwajcaria) została triumfatorką supergiganta w austriackiej miejscowości Saalbach-Hinterglemm.

Koszykówka

KLASA JUNIOREK — STREFA VIII

(g) Korona — Armatura 75:41, MKS PM Tarnów — Tęcza 56:66, Wisła — Glinik 46:65, Glinik — Korona 43:51, Tęcza — Hutnik 79:37, Armatura — MKS PM 31:58.

TABELA PO I RUNDZIE

1. Korona	6	12	381:290
2. Tęcza Rzesz.	6	11	468:301
3. Glinik Gorl.	6	10	312:283
4. MKS PM T.	6	9	351:313
5. Wisła	6	8	323:351
6. Hutnik	6	7	253:363
7. Armatura	6	6	195:382

KLASA JUNIORÓW — STREFA VIII

(g) Resovia — Wisła 75:64, Unia — Hutnik 72:86, Hutnik — Resovia 58:75, Wisła — Polonia Przemyśl 78:36.

TABELA PO I RUNDZIE

1. Resovia	4	7	286:243
2. Hutnik	4	7	269:229
3. Wisła	4	6	253:227
4. Unia	4	6	283:232
5. Polonia	4	4	163:323

Siatkarze Hutnika podejmują Czarnych

Dziś i jutro siatkarze ekstraklasy rozegrają kolejne mecze mistrzowskie. Krakowski Hutnik podejmuje o godz. 16,30 w środę i czwartek jeden ze słabszych zespołów I ligi Czarnych Radom (g)

Z życia TKKF

Ognisko TKKF „ZSMP-HiL" było organizatorem cyklu turniejów tenisa stołowego w ramach wolnych sobót. W roku 1986 zwyciężył w punktacji ogólnej S. Oleś przed R. Pawełczukiem (obaj HiL) i T. Głąbem („Biprostal"). W rozegranym turnieju badmintona par deblowych I miejsce zajęli S. Czyszczoń — J. Kaleta przed A. Kuskiem — H. Warzechą (obie pary z HiL). (t)

Ogłoszenia ekspresowe

MONTERA — spawacza instalacji wod.-kan., gaz., c.o. — przyjmie zakład rzemieślniczy. Zgłoszenia: Kraków, ul. Wawrzyńca 33 lub tel. 21-24-98. g-235

NOWY SĄCZ. Kupię mieszkanie. Kraków, tel. 11-23-74. g-199

PRZYCZEPĘ wywrotkę 3,5 t — sprzedam. Kunice 56, poczta Gdów. g-292

SILNIK Stara 28, w dobrym stanie lub po remoncie i karoserię Fiata 126 po wypadku — kupię. Kraków, tel. 76-32-48. g-52661

Młodzieżowa Spółdzielnia Pracy „Juventa" w Krakowie

zatrudni zaraz

pracowników na stanowiska:

1) **REFERENT DS. ZAOPATRZENIA**
2) **GOSPODARZ OBIEKTU — NIEWYKWALIFIKOWANY PRACOWNIK GOSPODARCZY**

Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr — Kraków, Rynek Główny 39, telef. 22-74-67. K-128

KRAKOWSKA FABRYKA APARATÓW POMIAROWYCH „MERA-KFAP"

ZATRUDNI

na bardzo korzystnych warunkach płacowych

pracowników o specjalnościach:

- spawacz
- tokarz
- frezer
- szlifierz
- galwanizer
- lakiernik
- rozdzielca
- hydraulik
- wartownik
- monter elektronicznych maszyn liczących (praca przy produkcji komputerów)
- monter aparatury pomiarowej
- dekarz
- blacharz
- ślusarz remontu maszyn
- elektronik maszyn liczących
- specjalista ds. kontroli wewnętrznej
- specjalista ds. zarządzania
- specjalista w zakresie zarządzania, ze znajomością wykorzystania systemów informatycznych do celów zarządzania
- konstruktor (inż. mechanik, inż. elektronik)
- specjalista ds. inwestycji
- inspektor ds. bhp
- referent ds. księgowości
- kierownik sekcji finansowo-księgowej
- projektant systemów komputerowych
- robotnik magazynowy

Przeciętna płaca kształtuje się na poziomie 30.000 zł miesięcznie.

Istnieje możliwość zatrudnienia w zespołach gospodarczych.

Przedsiębiorstwo zapewnia korzystne warunki socjalne — wczasy krajowe i wymiana z zagranicą.

Zgłoszenia kandydatów przyjmuje i informacji udziela **Dział Kadr i Szkolenia Zawodowego Krakowskiej Fabryki Aparatów Pomiarowych MERA-KFAP Kraków, ul. G. Zapolskiej 38, tel. 37-75-82, dojazd tramwajami nr 4, 8, 12 — Bronowice.**

K-11742

Dzisiaj na cmentarzu Rakowickim w Krakowie towarzyszyć będziemy OLGIERDOWI TERLECKIEMU w Jego ostatniej już drodze.

W swoim życiu, wraz z częścią współczesnego Mu pokolenia Polaków, dla którego druga wojna światowa była największym nieszczęściem, przebył wiele dróg. Próżno szukać na nich tylko zwycięskich znaków, pomników chwały i symboli triumfu. Wiodły one przede wszystkim przez zawiedzione nadzieje i gorycz klęski we wrześniu 1939 roku, przez usilne dążenia i starania by włączyć się do boju o Polskę, wreszcie przez żołnierski trud, znój i śmierć w obcych krajach i na dalekich od Ojczyzny frontach.

A kiedy wreszcie przyszło zwycięstwo, gościniec ku odrodzonej, nowej Polsce wydawał się wielu zbyt daleki i niebezpieczny, aby mogli nań wkroczyć.

Olgierda Terleckiego droga z Polski i do Polski trwała ponad siedem i pół roku. Prowadziła przez obozy w Kandałakszu nad Morzem Białym i u ujścia Peczory, przez Buzuluk i Tockoje, gdzie formowały się Polskie Siły Zbrojne, przez Bliski Wschód i Włochy, przez Monte Cassino, Anconę i Neapol, przez Wielką Brytanię wreszcie by 25 listopada 1947 roku zakończyć się na gdańskim molo. Nie był to na drodze Terleckiego do dzisiejszej Polski próg ostatni — po trzech latach pracy został bezpodstawnie, a konkretnie za swoją wojenną przeszłość, zwolniony, by przez kolejnych kilka lat żyć w biedzie i krzywdzie. Później przychodzi rozwój twórczego talentu pisarza, publicysty i historyka — czas szacunku, uznania i poważania.

Zaznał Olgierd Terlecki w swym życiu wystarczająco dużo rozczarowań, krzywd i poniżenia by zostać na emigracji lub w najlepszym wypadku stanowić jeden z liczących się filarów tzw. opozycji w kraju. Nigdy nic takiego nie miało miejsca — był ponad urazy i politykierskie gierki kolejnych zawiedzionych. Powrócił do Polski z balastem doświadczeń i z nadzieją; tytaniczną wręcz pracą, talentem i obiektywnym osądem przysporzył polskiej kulturze ważkie dzieła historyczne; dostrzegając rozliczne błędy i absurdy codzienności potrafił dokonać ich rzeczywistej oceny; nie dał się unieść porywom chwili i tłumów przeciwstawiając im postawę realisty; preferował stale cel najważniejszy jakim dla wszystkich Polaków powinna być zawsze Polska!

Pozostawił po sobie rzecz najcenniejszą i najbardziej trwałą, dzięki której żyć będzie wiecznie — swoje historyczne prace, które mają już znaczący wpływ na stan naszej świadomości państwowej i narodowej, i które kształtować będą obraz najnowszych dziejów Polski wśród następnych pokoleń Polaków.

Do monografii o Władysławie Sikorskim i pułkowniku Becku, do prac przeglądowych o II wojnie światowej i o drugiej Rzeczypospolitej nie zdążył już Olgierd Terlecki dołączyć książki ostatniej. Miała nią być, wydana przez partyjne wydawnictwo — Krakowski Oddział Krajowej Agencji Wydawniczej, z którą Autor podpisał umowę, monografia pt. „Marszałek Józef Piłsudski".

Oddając nasz przyjacielski i dziennikarski hołd Olgierdowi Terleckiemu w dniu gdy udaje się w swą ostatnią drogę, drukujemy szkic o J. Piłsudskim, który Autor udostępnił naszemu dziennikowi.

REDAKCJA „GAZETY KRAKOWSKIEJ"

Olgierd Terlecki

JÓZEF PIŁSUDSKI

Nocą 5 grudnia 1867 uwagę przejeżdżających przypadkiem żandarmów rosyjskich zwróciły okna dworu w Zułowie, niezwykle jak na bardzo późną porę rozświetlone. Załomotali do drzwi podejrzewając, że odbywa się tu jakieś większe zebranie spiskowe. Przyczyny iluminacji nie mogli jednak uznać za niebezpieczną; po prostu we dworze rodziło się dziecko. Było czwartym dzieckiem, a drugim synem małżeństwa Piłsudskich. Nadano mu imię Józefa Klemensa.

Rodzice byli ludźmi majętnymi. Według legendy rodzinnej ród swój wiedli Piłsudscy od Gineta, jednego z najbliższych towarzyszy Władysława Jagiełły w czasach przed jego koronacją. Pieczętowali się herbem Kościesza-Strzała. W trzydziestym roku życia i w trzy miesiące po wybuchu Powstania Styczniowego, Józef Wincenty Piłsudski ożenił się z młodszą o lat dziewięć kuzynką, Marią z Billewiczów. Był wtedy komisarzem powstańczego Rządu Narodowego na powiat rosieński. Rzecz ta pozostała w utajeniu, więc nie dosięgły go późniejsze, okrutne represje. Żona, pochodząca ze świetnej, znanej na Litwie ówczesnej i dzięki Sienkiewiczowi znanej nam do dziś rodziny, wniosła Józefowi Wincentemu poważny posag, obejmujący też posiadłość zułowską w powiecie święciańskim. Jej mąż był człowiekiem wybitnie uzdolnionym, lecz nieco lekkomyślnym i nieostrożnym we wprowadzaniu innowacji, jakimi zamierzał przeistoczyć majątek ziemski w przedsięwzięcie uprzemysłowione. W jedenaście lat po ślubie dwór w Zułowie niespodziewanie spłonął, co dopełniło grożącą od pewnego czasu katastrofę finansową, i rodzina przeniosła się do odległego o sześćdziesiąt kilometrów Wilna.

Zajęty różnorakimi interesami i kłopotami Józef Wincenty nie za wiele czasu poświęcał dzieciom, których z latami przybywało. Do roku 1882 Maria Piłsudska urodziła ich dwanaścioro; z nich dwoje bliźniaków zmarło wkrótce po urodzeniu. Najstarszy z synów, Bronisław, podejrzany o udział w zamachu na cara Aleksandra III został w roku 1887 skazany na śmierć, lecz wyrok zmieniono na 15 lat katorgi; z czasem zdobył pozycję znanego etnografa. Z młodszych Adam, już w wolnej Polsce, został miał wiceprezydentem Wilna i senatorem, Jan zaś ministrem skarbu i prezesem Banku Polskiego.

Dzieci wychowywała głównie matka, zaszczepiając im głęboki patriotyzm i poczucie obowiązku w służbie dla kraju. Józef Klemens, zwany z wileńska Ziukiem, do końca życia pielęgnował istny kult swej matki. *„Po ojcu — powiedział kiedyś — odziedziczyłem zdolności, po matce charakter".*

W Wilnie, mając lat niespełna dziesięć, rozpoczął naukę w rządowym, oczywiście rosyjskim gimnazjum. Panowała tu aura nienawiści do polskości, rodząca we wrażliwym chłopcu odruchy buntu. Czasy gimnazjalne nazywał później katorgą swych lat dziecinnych. Do nauki przykładał się o tyle tylko, o ile było to niezbędne dla uzyskania jakich takich stopni. Uczył się sam, w domu, pochłaniając przede wszystkim dzieła o treści historycznej, pamiętniki polskie wydawane w Lipsku i przemycane do zaboru rosyjskiego, książki o wielkich postaciach starożytności, o Napoleonie, powieści T. T. Jeża; w literaturze pięknej zafascynował się, i na całe życie — Słowackim. Razem z bratem Bronisławem należał do tajnego kółka samokształceniowego; szczególnie wtedy zainteresował się Bolesławem Limanowskim. Ukończywszy gimnazjum, w roku 1885 wyjechał do Charkowa na studia medyczne; za udział w manifestacji studenckiej dostał tu sześć dni karceru i ostrzeżenie przed wydaleniem. Po pierwszym roku akademickim postanowił przenieść się na niemiecki uniwersytet w Tartu, ówczesnym Dorpacie, i wrócił tymczasem do Wilna. Wszedł tu, znów obok Bronisława, do komórki podziemnej związanej z petersburską grupą rewolucyjną, powstałą niedawno na gruzach Narodnej Woli i planującą zamach na cara Aleksandra III, którego poprzednik, Aleksander II, kilka lat wcześniej zginął w zamachu przygotowanym właśnie przez Narodną Wolę od bomby rzuconej przez Polaka. Obecnie konspiratorzy wileńscy mieli grupie petersburskiej dopomóc technicznie; nastąpiła jednak wpadka, powodując aresztowania także w Wilnie. W szybko przeprowadzonym procesie skazano na śmierć i powieszono pięciu głównych organizatorów, pośród nich Aleksandra Uljanowa, starszego brata Lenina. O Bronisławie Piłsudskim już tu wspomniano; został zesłany na Sachalin. Józef, osadzony w więzieniu petersburskim, otrzymał w trybie administracyjnym pięć lat zesłania na wschodnią Syberię. W irkuckim więzieniu etapowym uczestniczył w buncie więźniów politycznych; kolbą karabinu wybito mu wtedy dwa zęby, poczem skazano na sześć miesięcy więzienia. Odbył je w Kirensku nad Leną, przeszło 1.000 kilometrów na północ od Irkucka. Pod Kirenskiem też, następnie zaś w Tunce znacznie bliższej miasta gubernialnego, przebywać miał do końca zesłania. Tak została zakończona edukacja patriotyczna.

W czerwcu 1892 powrócił do Wilna; nie poznała go rodzona siostra, kiedy zastukał do drzwi jej mieszkania. Pod koniec roku wyjechał na krótko do Warszawy, gdzie otarł się o działaczy Ligi Narodowej. Ważniejsze wszelako okazało się spotkanie ze Stanisławem Mendelsonem, współzałożycielem i tajnym emisariuszem dopiero co powstałego w Paryżu Związku Zagranicznego Socjalistów Polskich. Akces do związku zgłosili socjaliści z Królestwa, wileńscy pod nazwą sekcji litewskiej, i petersburscy. Dla całości organizacji, za granicą i w zaborze rosyjskim, przyjęto z czasem nazwę Polska Partia Socjalistyczna. Piłsudski rozpoczął współpracę z wychodzącym w Londynie pod tytułem „Przedświt" organem ZZSP, przekazując z Wilna teksty o charakterze lokalnych korespondencji, szybko jednak przybierające formę artykułów politycznych i nawet programowych. W sierpniu 1893 w artykule „Stosunek do rewolucjonistów rosyjskich" postulował wyraźne przyjęcie przez towarzyszy Rosjan programu polskiego utworzenia *„...samodzielnej rzeczypospolitej demokratycznej"*. Artykuł ten PPS przyjmowała jako wyraz swej postawy oficjalnej. Piłsudski wysuwał się na czoło nie tylko sekcji litewskiej. Miał wtedy 25 lat.

Zaprzyjaźniwszy się wkrótce potem ze Stanisławem Wojciechowskim został przezeń wprowadzony do kierownictwa partii. Na jej zjeździe warszawskim w lutym 1894 przyjęto ustawę organizacyjną, przez Piłsudskiego przygotowaną; on sam wszedł do czteroosobowego zespołu kierującego, nazwanego Centralnym Komitetem Robotniczym. Powierzono mu też wydawanie „Robotnika", tajnego organu partii. W ciągu sześciu lat wydał 35 numerów, co ze względu na warunki najbardziej niesprzyjające stanowiło poważne osiągnięcie. Druk, kolportaż i od następnego roku wespół z Wojciechowskim redagowanie pisma łączył z licznymi innymi pracami. Po rozbiciu CKR wskutek aresztowań już latem 1894, został faktycznym przywódcą PPS. W grudniu uczestniczył w genewskim zjeździe ZZSP, w latach następnych często wyjeżdżał w sprawach partii do Warszawy, Kowna, Kijowa, Petersburga, za granicę do Lwowa i Krakowa, gdzie poznawał działaczy z Polskiej Partii Socjal-Demokratycznej, do Zurichu, wreszcie kilkakrotnie, w tym raz na pięć miesięcy do Londynu, gdzie uczestniczył w kongresie II Międzynarodówki, poznał Ignacego Mościckiego, a w końcu przeprowadził przekształcenie ZZSP w Oddział Zagraniczny PPS. Przez cały czas podlegał inwigilacji policji rosyjskiej, która wyszła za nim aż pod syberyjskim Jakuckiem, zawsze z opóźnieniem ustalając miejsce jego pobytu. W istocie głównie przebywał w Wilnie, zmieniając mieszkania i pseudonimy, tu pisał liczne artykuły, odezwy, szkice i wydawał „Robotnika". W numerze 31 z czerwca 1899 uczcił śmierć Ludwika Waryńskiego, zmarłego w twierdzy szlisselburskiej wodza I Proletariatu, przedrukowując jego „Mazur kajdaniarski". Za granicę wyjeżdżał i powracał stamtąd nielegalnie.

W lipcu 1899 ożenił się z Marią Juszkiewiczową, bardzo piękną rozwódką i działaczką ruchu socjalistycznego. Związek ten wymagał zmiany obrządku rzymskokatolickiego na augsbursko-ewangelicki. Zdaniem brata, Bronisława, powody były bardziej praktyczne, niż uczuciowe. Nieustannie zajęty, potrzebował Piłsudski tyleż doświadczonej współpracownicy, ile towarzyszki życia umiejącej prowadzić gospodarstwo. Już z żoną mieszkał w Wilnie pod nazwiskiem Dąbrowski. Od dawna używał różnych pseudonimów: Kościesza, Wiktor, Ziuk, Mieczysław, Ginet, Janowski, żartobliwego Czortwico. Jesienią, z uwagi na grożącą dekonspirację drukarni, zdecydował przenieść ją do Łodzi i tam zamieszkać. Zdołał w Łodzi wydrukować jeszcze dwa numery swego pisma. Nocą 22 lutego 1900 rzekomi Dąbrowscy zostali niespodziewanie aresztowani. Wielka była radość policji, dość przypadkowo na ślad naprowadzonej, z powodu wykrycia od tylu lat poszukiwanej drukarni. W środowisku partii wpadkę Piłsudskiego uznano za najcięższy cios. Opinie towarzyszy sformułował później Leon Wasilewski: *„Towarzysz Wiktor był najwybitniejszym wodzem ówczesnej PPS (...) Już wówczas był opromieniony pewnego rodzaju legendą..."*. Osadzono go w cytadeli warszawskiej, przez lato i jesień trwały przesłuchania. Udana symulacja choroby umysłowej spowodowała przewiezienie do szpitala psychiatrycznego w Petersburgu, skąd 4 maja 1901 uciekł przy pomocy przyjaciół. Połączywszy się z żoną na Polesiu przerzucony został do Galicji. W listopadzie wyjechał do Londynu, by w kwietniu 1902 powrócić do Krakowa; z fałszywym paszportem udał się następnie do Wilna, gdzie właśnie umarł był jego ojciec, poczem wziął udział w kolejnym zjeździe PPS w Lublinie; przyjęto wówczas, acz nie bez sprzeciwu niektórych towarzyszy, jego plan reorganizacji partii, podziału zaboru rosyjskiego na pięć okręgów, utworzenia najwyższego kierownictwa z prawem zjazdów.

„krwawą środą", w której 15 sierpnia 1906 zabito kilkudziesięciu żandarmów, policjantów i żołnierzy w Warszawie i innych miejscowościach Królestwa.

Za akcję pod Rogowem, wykonaną 8 listopada 1906 mimo zakazu CKR, Piłsudski został zawieszony. Przyspieszyło to ostateczny rozłam, jaki nastąpił na IX zjeździe odbywającym się w dniach 19—22 listopada w Wiedniu. Przegłosowano tu wniosek o wykluczeniu z partii Piłsudskiego i jego stronników. Po powrocie do Krakowa założyli nową PPS, nazwaną dodatkowo Frakcją Rewolucyjną. Wstąpili tu prawie wszyscy członkowie OB. Większość wiedeńska przyjęła wkrótce nazwę PPS-Lewica.

Kierując wciąż OB, której działania zresztą słabnąć musiały w miarę wygasania rewolucji, Piłsudski jednocześnie podejmował inne już inicjatywy. Jeszcze przed zjazdem wiedeńskim szukał potajemnie, poprzez szefa sztabu korpusu przemyskiego, porozumienia ze sztabem austriackim dla działań przeciwrosyjskich. Propozycje takie, wówczas odrzucone, zostały przyjęte później, gdy stosunki Rosji z Austro-Węgrami uległy dalszemu pogorszeniu. Kiedy w listopadzie 1908 kierował akcją pod Bezdanami, we Lwowie funkcjonował już od czerwca założony z jego polecenia i faktycznie przezeń kierowany Związek Walki Czynnej. Była to organizacja pozapartyjna, prowadząca tajne szkolenie kadr oficerskich i podoficerskich. Sam Piłsudski wiele czasu poświęcał wtedy fachowemu samokształceniu, studiując problematykę militarną. W roku 1910 kontynuacją jawną ZWC stał się w Galicji Związek Strzelecki, w Krakowie znany jako Strzelec. Tajne komórki tej organizacji powstawały też w zaborach rosyjskim i niemieckim. W roku 1912 Piłsudski spowodował utworzenie Polskiego Skarbu Wojskowego. W tym też roku ukształtowała się w Krakowie Tymczasowa Komisja Skonfederowanych Stronnictw Niepodległościowych, nadbudówka polityczna ruchu wojskowego, która powierzyła Piłsudskiemu funkcję Komendanta Głównego polskich formacji militarnych; tak zostały mu podporządkowane również Polskie Drużyny Strzeleckie, tworzone za przykładem Strzelca pod egidą prawicy.

Szóstego sierpnia 1914 kompania kadrowa, złożona z członków Strzelca i PDS, przekroczyła przed Miechowem granicę zaborczą; ruszające w ślad za nią bataliony, na czele z samym Piłsudskim, po stoczeniu kilku potyczek weszły 12 sierpnia do Kielc. W istotnym punkcie zawiodły jednak rachuby Piłsudskiego. Mimo ogłoszenia sfingowanej proklamacji, jakoby wydanej przez nieistniejący Rząd Narodowy w Warszawie, ludność Królestwa nie kwapiła się do zrywu powstańczego, żołnierzy zaś z orzełkami na czapkach przyjmowała na ogół obojętnie lub zgoła niechętnie. Szczególny tu wytwarzał się konglomerat uczuć: na wsi i w miasteczkach strach przed represjami powracających Rosjan, wśród ziemiaństwa nieufność do wojska bądź co bądź lewicy, w ośrodkach robotniczych zniechęcenie po stłumionej rewolucji, wreszcie ogólna abominacja do Niemców umocniona ostatnio barbarzyńskim w dniu 4 sierpnia zniszczeniem przez nich Kalisza, o czym wieść rozniosła się natychmiast nie tylko po ziemiach polskich. Rozczarowanie sztabu austriackiego wyraziło się rozkazem o rozwiązaniu oddziałów strzeleckich i wcieleniu ich do armii cesarskiej. Sprawę uratowała interwencja wpływowych w Wiedniu polskich polityków konserwatywnych. 16 sierpnia zawiązał się Naczelny Komitet Narodowy dysponujący zgodą na tworzenie Legionów Polskich. Piłsudski został dowódcą 1 pułku, poczem, w listopadzie, dowódcą I Brygady z nominacją na nieznany dotąd w armii austriackiej stopień brygadiera. Legiony rozwinęły się z czasem do trzech brygad, wszelako pierwsza odgrywać miała w ich historii rolę politycznie najważniejszą. Dowodzenie całością, choć w polu teoretycznie, sprawowała austriacka Komenda Legionów; na jej czele zmienić się miało kolejno dwu generałów i dwu pułkowników austriackich, zawsze narodowości polskiej.

Legioniści walczyli we wrześniu pod Nowym Korczynem i Opatowem, w październiku pod Dęblinem i Laskami, gdzie Piłsudski został kontuzjowany, w grudniu stoczyli pierwszą swą większą, zwycięską bitwę pod Łowczówkiem. Podczas ofensywy marcowej roku 1915 dotarli do Lublina. Jesienią tego roku koncentrację brygad legionowych skierowano na Wołyń, gdzie biły się nad Styrem. Na Wołyniu właśnie, w lutym 1916, Piłsudski powrócił do Kościoła katolickiego; jego małżeństwo praktycznie już nie istniało, sam zaś związany był z Aleksandrą Szczerbińską, komendantką kurierek I Brygady. W czerwcu 1916 Legiony znalazły się nad Stochodem. Ich sytuacja polityczna była wciąż niejasna i stawać się poczynała dwuznaczną. Coraz bardziej uzależnieni od Niemców, Austriacy wstrzymywali się od wyraźnego poparcia aspiracji polskich. Piłsudski przeciwstawiał się Komendzie Legionów, używając do tego powołanej przez siebie jeszcze w kwietniu Rady Pułkowników, i przeciwstawiał się Departamentowi Wojskowemu NKN, kierowanemu przez pułkownika Władysława Sikorskiego. Dążył Sikorski do najszerszej rozbudowy Legionów, by w ostatnim okresie wojny dysponować możliwie silną armią polską, Piłsudski natomiast zmierzać zaczynał ku likwidacji Legionów jako siły, która już spełniła swą powinność rozbudzenia wyobraźni narodowej, w sytuacji zaś wzmagającej się niechęci społeczeństwa wobec okupacji niemieckiej Królestwa i samej Warszawy nie powinna utożsamiać się z okupantami wzmagając ich wysiłek militarny. W pierwszych dniach lipca wynikł zatarg o austriackie odznaki, jakie nakazano naszyć w miejsce legionowych. Zatarg przerwała ofensywa rosyjska; doszło do trzydniowej bitwy Legionów pod Kostiuchnówką, gdzie szczególnie wyróżniła się I Brygada pod osobistym dowództwem Piłsudskiego. Wkrótce potem, wykorzystując niefortunne zwroty w liście od szefa Komendy, 29 lipca podał się do dymisji. 5 listopada 1916 ogłoszono osławiony „manifest dwu cesarzy", niemieckiego i austriackiego; zapowiadał wskrzeszenie Królestwa Polskiego nie wzmiankując jednak o granicach, i było jasne, że nie ma mowy o Wielkopolsce. Zapowiadano wszakże tworzenie armii narodowej; w ten prosty sposób, przemianowując terytorium okupowane w pozornie suwerenne, zamierzali Niemcy wyciągnąć polskiego rekruta. Utworzona została w Warszawie Tymczasowa Rada Stanu, twór nie posiadający jednak realnej władzy. Do Rady powołano Piłsudskiego, powierzając mu sprawy wojskowe. Gdy w lutym 1917 wybuchła w Rosji rewolucja, której władze uznały prawo Polski do niepodległości, Piłsudski zaproponował TRS zgłoszenie dymisji; propozycji tej nie przyjęto. Zdecydował wtedy, że od dotychczasowej orientacji odciąć się trzeba sposobem dramatycznym. Wykorzystał sprawę przysięgi, jaką Legiony złożyć miały po przekazaniu pod niemieckie dowództwo operacyjne z nazwą Polskiej Siły Zbrojnej (Polnische Wehrmacht). Nakazał odmowę złożenia przysięgi, co też zrobiła większość brygad I i III. Nastąpił rozpad Legionów, żołnierze poszli za druty obozów, Piłsudski zaś, krótko przed tym obrany honorowym prezesem Zjazdu Wojskowych Polskich w Piotrogrodzie, został przez Niemców aresztowany 21 lipca i razem z Sosnkowskim internowany w Magdeburgu. Pozostawiał za sobą inną siłę, zakonspirowaną, tworzoną przezornie już od sierpnia 1914 równolegle z Legionami lecz od nich niezależnie, mianowicie Polską Organizację Wojskową. Jej szefem i utajnionym zastępcą Piłsudskiego pod jego nieobecność został pułkownik Edward Rydz-Śmigły.

Tak dojrzał charyzmat Piłsudskiego jako wodza walki narodowej przeciwko wszystkim po kolei zaborcom, charyzmat umacniany przez pieśniarzy, publicystów, pisarzy na czele z Wacławem Sieroszewskim, Juliuszem Kadenem Bandrowskim, Władysławem Orkanem. Kiedy 10 listopada 1918 powrócił do Warszawy, odwieziony przez Niemców z wszelkimi honorami, miasto tak obojętne wobec niego jeszcze w roku 1915 przyjęło go wybuchem entuzjazmu. Następnego dnia POW z pomocą robotników i studentów rozpoczęła rozbrajanie silnego, liczącego 30.000 ludzi garnizonu niemieckiego; dzień ów, 11 listopada, uznano następnie za pierwszy dzień niepodległości. Równocześnie na ręce Komendanta złożył dymisję Tymczasowy Rząd Ludowy Republiki Polskiej, utworzony 7 listopada w Lublinie z przywódcą galicyjskiej PPSD Ignacym Daszyńskim jako premierem. 12 listopada Piłsudski ogłosił objęcie komendy nad Wojskiem Polskim, 14 listopada rozwiązała się Rada Regencyjna, trójosobowa namiastka głowy państwa, ostatnim dekretem ustępując miejsca Piłsudskiemu. Lecz przystępując do tworzenia rządu dokumentem tym pogardził; sam brał władzę, od nikogo nie chcąc jej przyjmować. 16 listopada nominował niepodległość Polski rządom państw Koalicji. 22 listopada rząd, powołany pod prezesurą socjalisty i legionisty, Jędrzeja Moraczewskiego, ogłosił dekret o powierzeniu Piłsudskiemu najwyższej władzy, jaką z tytułem Naczelnika Państwa sprawować miał do dnia zwołania Sejmu Ustawodawczego. Prasa tymczasem zaczęła go nazywać także Naczelnym Wodzem.

Związki z partią zerwał jeszcze przed wybuchem wojny, wdrażając teraz zasadę ponadpartyjności działań państwowych i apolityczności wojska. Powtarzano jego powiedzenie: *„Z tramwaju Socjalizm wysiadłem na przystanku Niepodległość"*. Nie zamierzał wojować z przeciwnikami politycznymi, skupionymi w obozie narodowców. Ich przywódca, Dmowski, utworzył był w Paryżu Komitet Narodowy Polski, cieszył się poparciem rządów Koalicji i niewiele brakowało do uznania Komitetu w charakterze tymczasowego rządu polskiego. Piłsudski zlekceważył próbę zamachu stanu, dokonaną 4 stycznia 1919 przez prawicę. 16 stycznia oddał szefostwo rządu Ignacemu Paderewskiemu, zaprzyjaźnionemu z Dmowskim i cieszącemu się światowym rozgłosem zarówno wielkiego muzyka, jak i orędownika spraw polskich. Tak stanowisko premiera świeżo powstałego państwa zyskiwało międzynarodową rangę. 20 lutego pierwszy Sejm Drugiej Rzeczypospolitej powierzył Piłsudskiemu stanowiska Naczelnika Państwa i Naczelnego Wodza do czasu uchwalenia konstytucji; przyjęto jednocześnie pewne formuły prawne, ograniczające wszechwładzę jednej osoby i nazwane Małą Konstytucją.

Granice były nieustalone; od 28 grudnia trwało powstanie wielkopolskie, gotował się do zrywu Śląsk. Oficjalnie dzielnice zachodnie znajdowały się nadal we władaniu Niemiec. Piłsudski kalkulował, że zostaną jednak przyznane Polsce w traktacie pokojowym; w Paryżu niezmordowanie zabiegał o to Dmowski, podporządkowawszy się Naczelnikowi Państwa. Tym swobodniej Piłsudski zajął się kierunkami wschodnimi. W Rosji widział główne niebezpieczeństwo i zamierzał zabezpieczyć się od tej strony buforowym państwem ukraińskim, Białoruś zaś i tak bliską mu Litwę połączyć z Polską na zasadach federacyjnych. Terytoria te, po ustąpieniu z nich okupantów niemieckich i austriackich, trzeba było wprzód odwojować. W kwietniu osobiście dowodził tak zwaną wyprawą wileńską, latem zakończył walki toczone w Galicji wschodniej przeciw ugrupowaniu szowinistycznemu ogłaszającemu tam republikę zachodnioukraińską. Jesienią oparł się jednak namowom, płynącym z Paryża, Londynu i kwatery głównej kontrrewolucji rosyjskiej, na zbrojne wsparcie Denikina podejmującego z południa marsz na Moskwę; nie ufał białym generałom, próbującym restytuować carskie samodzierżawie, i przewidywał ich klęskę. 19 marca 1920, w dzień swych imienin, został obdarzony stopniem Pierwszego Marszałka Polski. Wkrótce potem podpisał układ z Semenem Petlurą jako zwierzchnikiem Ukraińskiej Republiki Ludowej i przejął jego niezbyt zresztą liczne oddziały pod operacyjne dowództwo polskie. 25 kwietnia rozpoczął ofensywę wschodnią, która jednak w dużej mierze trafiła w próżnię ze względu na wycofanie się wojsk radzieckich. 7 maja oddziały polskie weszły do Kijowa. 18 maja Piłsudski stanął w Warszawie, witany jako triumfator. Lecz brakło na Ukrainie poparcia społeczeństwa dla Petlury, w czerwcu zaś ruszyła kontrofensywa radziecka, by do połowy sierpnia sięgnąć bram Warszawy, Torunia, Płocka, na południu zaś Lwowa. W polskim planie obrony, opracowanym podług zamysłu Piłsudskiego wykorzystano Polesie jako obszar nieuchronnie rozdzielający dwie fale ataku. 16 sierpnia wojska pod osobistym dowództwem marszałka uderzyły znad Wieprza na flankę radzieckiej fali północnej; równocześnie armia gen. Sikorskiego odcinała dwie armie radzieckie idące wciąż rozpędem ku dolnej Wiśle, i równocześnie też zatrzymano przed Lwowem fale południową. Armia Czerwona rozpoczęła szybki odwrót na rzekę Niemen; z końcem września została i tam pobita, poczem 12 października nastąpiło zawieszenie broni. Piłsudski sfingował wtedy „bunt" grupy gen. Żeligowskiego, który na pozór wbrew rozkazowi zajął Wilno; fikcja taka potrzebna była dla uspokojenia Zachodu, gdzie żądano pozostawienia tego miasta Litwie. Wojnę polsko-radziecką zakończył traktat, podpisany 18 marca 1921 w Rydze. Utworzona z Wileńszczyzny, pozornie samodzielna Litwa Środkowa, mocą uchwały Sejmu Wileńskiego w lutym 1922 przyłączyła się do Polski. Mimo sukcesów militarnych, program federacyjny nie został urzeczywistniony.

W lutym 1921 Piłsudski złożył wizytę w Paryżu, podpisując tam układ polityczny z Francją i finalizując sprawę sojuszu wojskowego. Mimo uchwalenia 17 marca Konstytucji pozostał na stanowisku Naczelnika Państwa do czasu wyborów. 25 października, w parę miesięcy po śmierci pierwszej żony, wziął cichy ślub z Aleksandrą Szczerbińską. Mieli już dwie córeczki, urodzoną 7 lutego 1918, gdy przebywał w Magdeburgu, Wandę, i urodzoną 26 lutego 1920 Jadwigę.

Konstytucja marcowa nie przyznawała prezydentowi realnej władzy, toteż Piłsudski nie kandydował. Prezydentem został Gabriel Narutowicz, obrany głosami centrum, lewicy i mniejszości narodowych; 14 grudnia Piłsudski oddał mu urząd głowy państwa. W dwa dni później Narutowicz został zastrzelony przez fanatycznego narodowca. Niektórzy stronnicy marszałka chcieli w odwet dokonać pogromu przywódców endeckich, do czego nie dopuścił mając poparcie PPS. Po wyborze St. Wojciechowskiego na urząd prezydenta, objął szefostwo Sztabu Generalnego i przewodnictwo Ścisłej Rady Wojennej. Kiedy w maju 1923 Wincenty Witos utworzył rząd koalicji centro-prawicowej, Piłsudski zrzekł się swych stanowisk i osiadł w Sulejówku pod Warszawą. Prowadził stąd następnie ostrą walkę polityczną, występując przeciw endecji, przeciw zjawisku zwanemu sejmokracją, a zrodzonemu z rzeczywistej niedojrzałości obywatelskiej wielu posłów, przeciw projektowanemu uzależnieniu naczelnego dowódcy sił zbrojnych od cywilnych czynników politycznych; tylko pod warunkiem pozostawienia pełnej samodzielności zgadzał się na swój powrót do wojska. Żądał też zreformowania konstytucji w duchu umocnienia państwa jako czynnika nadrzędnego nad partiami i organizacjami politycznymi czy społecznymi. W państwie tymczasem rzeczywiście źle się działo i rosła popularność, jak go nazywano, samotnika z Sulejówka. Wykorzystując powołanie nowego gabinetu z udziałem endecji, 12 maja 1926 poderwał wierne mu oddziały wojska i ruszył do Warszawy. Miał poparcie lewicy, łącznie nawet, choć niedługo, z Komunistyczną Partią Polski. Strajkujący kolejarze paraliżowali w kraju ruchy wojsk rządowych; zresztą wojsko w większości stało za marszałkiem. Po trzydniowych walkach w stolicy marszałek Sejmu Maciej Rataj przyjął dymisję Wojciechowskiego. Zamach stanu został niejako zalegalizowany przez zwołane szybko Zgromadzenie Narodowe, które większością głosów wybrało Piłsudskiego prezydentem. Wyboru nie przyjął, wskazując Mościckiego. W kolejnym głosowaniu uzyskał aprobatę Zgromadzenia i Mościcki objął prezydenturę.

W kolejnych czternastu gabinetach, powołanych do jego śmierci, zachowywał dla siebie niezmiennie Ministerstwo Spraw Wojskowych, zajmując też stanowisko Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych. Dwukrotnie sam stawał na czele rządu: od października 1926 do czerwca 1928, wyjeżdżając w tym czasie do Genewy, gdzie osobiście sprzeciwił się oskarżeniom premiera litewskiego Voldemarasa, oraz przeprowadzając sprowadzenie do Polski i pochowanie na Wawelu prochów Słowackiego, i od sierpnia do grudnia 1930. Zachowując demonstracyjnie największy szacunek dla Prezydenta Rzeczypospolitej, rządził jednak sam w trybie półdyktatorskim, z pomocą oddanych sobie ludzi. W polityce wewnętrznej sprzeciwiał się endeckiemu programowi asymilowania mniejszości narodowych i dążył do ograniczenia roli Sejmu. W roku 1930, gdy po raz drugi był premierem, nakazał uwięzienie i brutalne traktowanie przywódców opozycji; tak zamierzał obezwładnić stronnictwa opozycyjne przed nowymi wyborami, by zdobyć większość dla utworzonego przez siebie Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem. W polityce zagranicznej, którą prowadził osobiście, traktując resortowego ministra tylko jako pomocnika, kierował się ideą *„zachowywania jednakowej odległości od Moskwy i Berlina"*, doprowadza-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 4)

Propozycje z Nowego Sącza

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Pierwsza z cyklu rozmowa odbyła się wczoraj w Nowym Sączu. Gości z Krakowa reprezentowali: sekretarze KK PZPR: **Jerzy Hausner, Józef Szczurowski**, wiceprezydent **Jan Nowak**, kurator oświaty i wychowania **Mieczysław Noworyta**. Przy wspólnym stole zasiedli: sekretarze KW PZPR w Nowym Sączu: **Janusz Tomalski, Ludwik Kamiński**, kierownik Wydziału. Ideologicznego KW **Stanisław Kuta**, wicewojewoda **Józef Niemiec**, kurator oświaty i wychowania **Lechosław Miksztal**.

Omówiono udział przedstawicieli województwa w pracach rad społecznych uczelni, które powinny w większym stopniu kształtować nastroje i klimat w uczelniach. Drugie zadanie, to skumulowanie w jednym ręku rozproszonych środków na badania naukowe głównie w dyscyplinach technicznych i ekonomicznych. Będzie reaktywowana rada nauki i techniki makroregionu z większą w niej reprezentacją przedstawicieli województw.

Czego oczekują uczelnie i włodarze Krakowa? Pomocy w procesie inwestycyjno-remontowym: rzeczowej, bo finanse są zapewnione. Nie ma wykonawcy na budowę 3 domów studenta i małego szpitala w miasteczku studenckim. W tym miejscu Nowy Sącz zaproponował, by budowę jednego domu powierzyć szkołom budowlanym i hufcom pracy z 2 województw. Nieograniczone wprost są możliwości pomocy w takich materiałach budowlanych jak drewno i żwir. Można rozpatrzyć możliwości rzemiosła i spółdzielczości w końcowych już cyklach budowy niektórych obiektów.

Ciasnotę w niektórych uczelniach można natomiast złagodzić otwierając w terenie sprawdzone w przeszłości filie niektórych szkół wyższych, a to dotyczy kierunków pedagogicznych. Województwo potrzebuje każdego roku 600 pedagogów z pełnymi kwalifikacjami, a przychodzi ich najwyżej dwustu. Brakuje fachowców dla kultury. W dziedzinie prac badawczych należy zewidencjonować konkretne zamówienia w zakresie ochrony środowiska, wykorzystania źródeł wód mineralnych, a także folkloru. W konkluzji rozmów postanowiono opracować harmonogram prac i umówiono się na następne spotkanie za pół roku w Krakowie.

(k-b)

Posiedzenie Prezydium Rządu

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

W najbliższych latach szczególna uwaga towarzyszyć będzie sytuacji materialnej młodzieży, przyspieszonemu zaspokajaniu potrzeb mieszkaniowych ludzi młodych oraz sytuacji zawodowej i możliwościom awansu najlepszych młodych pracowników.

Prezydium Rządu przyjęło, wynikające z „Ustawy o zasadach udziału młodzieży w życiu państwowym, społecznym, gospodarczym i kulturalnym kraju", projekty rozporządzeń Rady Ministrów. Określono w nich m. in. zasady tworzenia, wykorzystywania i zarządzania Państwowym Funduszem Młodzieży. Pomoc ze środków PFM udzielana będzie we wszystkich możliwych formach: dotacji, pożyczek a także stypendiów oraz finansowania staży i praktyk. Pożyczki będą udzielane na przedsięwzięcia o charakterze gospodarczym, na rozwój budownictwa mieszkaniowego, młodzieżowej bazy kulturalnej, sportowej i turystycznej.

Prezydium Rządu przyjęło projekt uchwały Rady Ministrów w sprawie okresowych ocen stanu zdrowia młodzieży. Przeglądy stanu zdrowia młodzieży dokonywane będą co 5 lat i obejmą młodzież od 14 do 30 roku życia.

Przyjęto także projekty rozporządzeń Rady Ministrów w sprawie ochotniczych hufców pracy oraz zasad oddelegowania z zakładów pracy do działalności w organizacji młodzieżowej.

Zasady rekrutacji na studia medyczne w roku akademickim 1987-88

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

na stanowiskach: salowy(a), sanitariusz, noszowy — dla kierunku lekarskiego i lekarsko-higienicznego w: klinikach akademii medycznych, Centrum Medycznego Kształcenia Podyplomowego lub resortowych instytutach naukowo-badawczych; szpitalach wojewódzkich i specjalistycznych zespołach opieki zdrowotnej; wojewódzkich szpitalach zespolonych; zespole opieki zdrowotnej dla ogółu ludności (szpitale miejskie i rejonowe); zakładach dla nerwowo i psychicznie chorych; szpitalach uzdrowiskowych; pomocy doraźnej w stacjach pogotowia ratunkowego; domach opieki dla przewlekle chorych, zakładach służby zdrowia podporządkowanych ministrom: obrony narodowej, spraw wewnętrznych i sprawiedliwości,

- Salowy(a), sanitariusz, noszowy, pomoc dentystyczna — dla kandydatów na kierunek stomatologiczny w zakładach wymienionych wcześniej oraz w przychodniach i poradniach stomatologicznych;
- Salowy(a), sanitariusz, noszowy, fasowaczka, pomoc apteczna i laboratoryjna — dla kandydatów na kierunek farmaceutyczny, w zakładach wyżej podanych oraz w aptekach otwartych i szpitalnych, stacjach krwiodawstwa;
- Salowy(a), sanitariusz, noszowy, pomoc laboratoryjna — dla kandydatów na kierunek analityki medycznej, w zakładach już wymienionych, a także w aptekach i laboratoriach szpitalnych oraz stacjach krwiodawstwa;

Kandydatom, o których mowa wyżej, dolicza się: 8 pkt. za 8 miesięcy nieprzerwanej pracy w okresie międzyrekrutacyjnym sierpień 1986 — czerwiec 1987 r., 7 pkt. za 7 miesięcy nieprzerwanej pracy w okresie międzyrekrutacyjnym sierpień 1986 — czerwiec 1987 r., 4 punkty za co najmniej 7 miesięcy nieprzerwanej pracy w okresie 1983 — lipiec 1985 lub co najmniej 6 miesięcy nieprzerwanej pracy w latach poprzednich. Za pracę, o której mowa w punktach wyżej, kandydat może otrzymać najwyżej 12 punktów dodatkowych. Punkty te nie przysługują tym, którzy już byli studentami akademii medycznych.

Kandydatom na pierwszy rok studiów w akademiach medycznych, którzy kończą w 1987 r. zasadniczą służbę wojskową lub zastępczą służbę poborowych oraz zasadniczą służbę w obronie cywilnej i otrzymali pozytywną opinię dowódcy jednostki wojskowej, kierownika zakładu pracy, komendanta oddz. obrony cywilnej kierującej na studia w akademiach medycznych albo są całkowitymi sierotami lub wychowankami domów dziecka, przysługują punkty dodatkowe w wysokości 10 proc. punktów uzyskanych przez nich w wyniku egzaminu testowego, w wypadku gdy nie byli studentami tych uczelni.

Kandydaci na pierwszy rok studiów na kierunki lekarski i stomatologiczny przyjmowani są na podstawie centralnie ustalonych przez ministra zdrowia i opieki społecznej limitów punktów, jednakowych dla wszystkich akademii medycznych, z zachowaniem limitu miejsc na dany kierunek studiów ustalony dla wszystkich akademii medycznych. Kandydaci wymienieni wyżej przyjmowani będą według uzyskanej liczby punktów oraz w ramach limitu miejsc na ten kierunek w danej akademii medycznej.

W razie braku w danej akademii medycznej kandydatów, którzy osiągnęli liczbę punktów odpowiadającą limitowi centralnemu, mogą być tam przyjęci kandydaci z innych akademii w kolejności wynikającej z osiągniętej liczby punktów. Oczywiście w przypadku, gdy mimo osiągnięcia liczby punktów odpowiadającej limitowi centralnemu nie zostali przyjęci na pierwszy rok studiów w uczelniach, w których zdawali egzamin wstępny. Ustalenia te nie dotyczą kierunku farmaceutycznego, lekarsko-higienicznego, analityki medycznej i pielęgniarstwa.

Kandydaci na studia dzienne na wydziały pielęgniarskie przyjmowani są pod warunkiem: odbycia co najmniej rocznego stażu pracy w zawodzie pielęgniarki lub położnej; posiadania świadectwa dojrzałości i dyplomu ukończenia średniej szkoły medycznej o kierunku pielęgniarskim lub położnictwa; zdania egzaminu konkursowego ustnego lub pisemnego — zgodnie z decyzją rektora, z zakresu: anatomii z fizjologią oraz pielęgniarstwa, a także wybranego przez kandydata języka obcego np. angielskiego, francuskiego, niemieckiego lub rosyjskiego.

Ubiegający się o przyjęcie na studia medyczne bezpośrednio po złożeniu egzaminu dojrzałości winni przesłać do akademii medycznej, za pośrednictwem szkół średnich, wymagane dokumenty w terminie do 15 czerwca 1987 r. Kandydaci, którzy świadectwo dojrzałości uzyskali wcześniej, winni złożyć w wybranej przez siebie akademii medycznej wymagane dokumenty w terminie do 31 maja 1987 r.

Ci, którzy w 1987 r. kończą zasadniczą służbę wojskową lub zastępczą służbę poborowych, lub zasadniczą służbę w obronie cywilnej, winni złożyć wymagane dokumenty wraz z opinią dowódcy jednostki wojskowej (kierownika zakładu pracy, komendanta oddziału obrony cywilnej) do studium wojskowego wybranej akademii medycznej, w terminie do 31 maja 1987 r.

Egzamin wstępny na pierwszy rok studiów na zaoczny wydział pielęgniarstwa odbędzie się w dniach 8 i 9 czerwca 1987 r. Wymagane dokumenty kandydaci winni złożyć w terminie do 15 maja 1987 roku w Akademii Medycznej w Lublinie, ul. Osterwy 4.

Agencje prasowe o powrocie A. Sacharowa do Moskwy

Agencje zachodnie obszernie informowały o powrocie do Moskwy wybitnego fizyka atomowego, laureata Pokojowej Nagrody Nobla, członka Akademii Nauk ZSRR, 65-letniego prof. **Andrzeja Sacharowa** i jego żony **Jeleny Bonner** po siedmiu latach przymusowego przesiedlenia do miasta Gorki.

Agencje zwracają m. in. uwagę, że decyzja w sprawie Sacharowa nie jest pierwszą tego rodzaju. Przypomina się zgodę władz radzieckich na wyjazd do Wielkiej Brytanii pod koniec grudnia ub. r. poetki **Iriny Ratuszińskiej**, która odbywała karę za „antyradziecką agitację". Pisze o tym agencja Reutera. Środki masowego przekazu wspominają o uwolnieniu w lutym 1986 r. **Anatolija Szczarańskiego**, a także **Mustafy Dżemiliowa**.

Prasa zachodnia wiele miejsca poświęca także zmianom w działalności propagandy i polityce informacyjnej. Najlepszym tego dowodem może być wywiad A. Sacharowa dla trzech dziennikarzy, w tym przedstawicieli Agence France Presse i Reutera. Według AFP radziecki naukowiec powiedział: **„Głasnost** (jawność) — **to wielka zmiana. Dziś mówi się o rzeczach, o których w przeszłości nie śmiano. Głasnost jest bardzo ważna, ale to dopiero początek. Im swobodniej będą mogli się wypowiadać ludzie, tym bardziej będą przydatni dla społeczeństwa. Wystrzegam się snucia prognoz, ale uważam, że to powinno nastąpić. Jest to niezbędne dla społeczeństwa i jest to część jego normalnego funcjonowania. Obecny okres w ZSRR jest bardzo interesujący, złożony i dynamiczny."**

Redakcje zwracają uwagę na wypowiedź A. Sacharowa na temat Afganistanu. Na konferencji prasowej powiedział on: **„Uważam, że jest to najbardziej bolesna część naszej polityki zagranicznej i mam nadzieję, że zostaną podjęte bardziej zdecydowane niż dotychczas posunięcia na tym odcinku".** Poproszony o skomentowanie wypowiedzi Sacharowa na ten temat, dyrektor departamentu ds. humanitarnych MSZ ZSRR i przewodniczący delegacji radzieckiej na spotkanie KBWE w Wiedniu **Jurij Kaszlew** podkreślił, że nie widzi niczego złego w tej wypowiedzi Sacharowa. **„Istotnie** — powiedział — **nasze kierownictwo wielokrotnie oświadczało, że stara się rozwiązać problem Afganistanu możliwie jak najszybciej. Mówił o tym nie tylko Sacharow".** Według AP, Kaszlew dodał: **„ludzie mają prawo do odmiennych poglądów i te różnice zdań często pojawiają się na łamach prasy radzieckiej".** AP powołując się na wypowiedź ambasadora radzieckiego w Waszyngtonie **Jurija Dubinina** pisze, że A. Sacharow będzie miał po powrocie z Gorkiego wszystkie prawa obywatelskie. **„W stosunku do niego nie stosuje się żadnych wyjątków w zakresie praw obywateli radzieckich** — cytuje agencja wypowiedź Dubinina podczas konferencji prasowej w ambasadzie radzieckiej."

A. Sacharow i J. Bonnerowa po przyjeździe do Moskwy udali się do swego mieszkania. Po kilkugodzinnym odpoczynku radziecki naukowiec odwiedził Instytut Fizyki Akademii Nauk ZSRR, gdzie wziął udział w seminarium naukowym. Dyrektor sekcji fizyki teoretycznej Instytutu **Witalij Ginzburg** w wywiadzie dla AP poinformował, że Sacharow powraca do swej pracy i do swego starego gabinetu w tej placówce naukowej. Podczas jego nieobecności gabinet zachowano — powiedział Ginzburg, po czym dodał: **„Przez cały czas pobytu w Gorkij Sacharow był pracownikiem naszego wydziału. Teraz wrócił i włączy się w normalne życie i w normalną pracę."**

W innym z wywiadów A. Sacharow wypowiedział się na temat swojej pracy naukowej: **„Pracuję nad problemami przestrzeni kosmicznej i cząstek elementarnych. Teraz kiedy wróciłem, bardzo liczę na powrót do zagadnień kontrolowanej reakcji termojądrowej."**

W związku z decyzją o uwolnieniu A. Sacharowa agencje przypominają radziecką propozycję zwołania w tym roku w Moskwie światowej konferencji na temat praw człowieka. Zwraca się też uwagę, że od 1 stycznia br. w Związku Radzieckim wchodzą w życie nowe przepisy ułatwiające wyjazd z ZSRR. Zachodnioniemiecki „Bild Zeitung" napisał, według AFP i AP, że radzieckie władze emigracyjne otrzymały polecenie zatwierdzenia w 1987 r. wniosków wyjazdowych obywateli radzieckich, którzy pragną osiedlić się na Zachodzie.

Oprac. (a)

Józef Piłsudski

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 3)

jąc w roku 1932 do paktu o nieagresji z ZSRR i w roku 1934 z Niemcami, po niepowodzeniu sondaży przeprowadzanych we Francji dla uzyskania pewności jej poparcia w razie konfliktu z Rzeszą. Niemieckie zagrożenie stale miał na oku, ale pilniej baczył na Wschód. Na jednej z odpraw generalskich stwierdził, że nie można długo siedzieć na dwu stołkach; trzeba wiedzieć, z którego pierwej się spadnie. Kierując wojskiem nie wyszedł poza doktryny, aktualne w pierwszej wojnie światowej, doprowadzając do zaniedbania rozwoju nowoczesnych broni. W ostatnim okresie życia słabł coraz bardziej od ciężkiej choroby, ale pracował prawie do końca. Nowa konstytucja, od paru lat opracowywana, miała mu zapewnić pełną dyktaturę; już z niej nie skorzystał, zdążywszy ją tylko podpisać. Zmarł 12 maja 1935 na raka wątroby. Sprawiono mu pogrzeb królewski i pochowano 18 maja na Wawelu. Na uroczystej sesji Ligi Narodów, 20 maja w Genewie, komisarz spraw zagranicznych ZSRR Maksym Litwinow powiedział: *„...Polska straciła męża, którego potężna osobowość złączona jest nierozerwalnie z historią wskrzeszenia Polski (...) Nie zapominam, że Polska pod rządami Marszałka Piłsudskiego podpisała z rządem, który reprezentuję, pakt o nieagresji stanowiący jeden z kamieni węgielnych pokoju i bezpieczeństwa, jakie usilnie pragniemy utwierdzić w obecnym, dla Europy krytycznym okresie...."*

Piłsudski pozostawił bogaty dorobek piśmienniczy, na który złożyły się wspomnienia, polemiki, listy, prace z historii militarnej i teorii wojny. Zebrano je w roku 1937 w dziesięciu tomach edycji „Pism zbiorowych".

OLGIERD TERLECKI

Nowe prawo lokalowe (I)

Krytykowane realia

Ustawa „Prawo Lokalowe" przyjęta została 10 kwietnia 1974 roku. Wielokrotnie wprowadzano zmiany niektórych jej przepisów lecz nowelizacje te miały charakter marginalny. W rezultacie ukształtował się stan prawny w ostatnich latach ostro krytykowany, jako że obowiązujące przepisy albo uniemożliwiały racjonalną gospodarkę lokalami (np. obostrzenia przy zamianie mieszkań), albo stwarzały możliwość bulwersujących opinię społeczną nadużyć. Sytuacja dojrzała do radykalnych zmian.

W październiku ub. r. Rada Ministrów skierowała do Sejmu projekt ustawy o zmianie prawa lokalowego. Propozycja rządu zmierza do nowelizacji obowiązujących przepisów, lecz z uwagi na charakter tej inicjatywy ustawodawczej w przypadku jej przyjęcia w praktyce będziemy mogli mówić o nowym prawie lokalowym. Zmianie mają ulec m. in. wzajemne relacje między wynajmującymi a najemcą, stawki czynszu, zasady zamiany mieszkań itp. W wielu dziedzinach propozycje zmierzają do zapomnianego już w naszej społecznej praktyce traktowania mieszkania jako dobra materialnego, z którego posiadania, a także jego standardu, wynikają określone obowiązki finansowe. Zmierza się również do zrównania obciążeń posiadaczy tzw. mieszkań komunalnych z sytuacją spółdzielców.

Projekt ustawy znajduje się obecnie w komisjach sejmowych, które — jak się tego można spodziewać — odbędą wiele dyskusji nad przedstawioną im propozycją rządu. Trudno w tej chwili przesądzać w jakim kształcie ustawa zostanie w końcu przyjęta, jednak z uwagi na zakres proponowanych zmian i ich społeczne znaczenie zdecydowaliśmy się na szczegółowe przedstawienie projektu ustawy. Przez najbliższe tygodnie w każdym poniedziałkowym, środowym i piątkowym wydaniu „Gazety Krakowskiej" publikować będziemy artykuły przybliżające dyskutowane zasady prawa lokalowego.

IDEA NOWELIZACJI

Negatywna ocena funkcjonowania gospodarki lokalami sprawiła, iż rząd uznał, że konieczne stały się zmiany w tym zakresie. Zmiany zmierzające — jak czytamy w uzasadnieniu projektu ustawy — do: bardziej racjonalnej gospodarki lokalami zgodnie z oczekiwaniami społecznymi; zwiększenia obowiązków administracji domów mieszkalnych w zakresie utrzymania substancji mieszkaniowej, a także odpowiedzialność najemców za stan zajmowanych mieszkań; przyznania zakładom pracy pełnej dyspozycji wybudowanymi przez siebie mieszkaniami; wprowadzenia nowych przepisów, które wpłyną na usprawnienie oraz intensyfikację zamian lokali. Projekt — zapewnia dalej rząd — uwzględnia liczne propozycje, wnioski i postulaty zgłoszone przez terenowe organy administracji państwowej, urzędy centralne, organizacje społeczne i polityczne, zakłady pracy oraz obywateli. Także Rada do Spraw Mieszkaniowych zaaprobowała proponowane kierunki zmian.

MIESZKANIA ZASTĘPCZE I ZAMIENNE

Prawo lokalowe — jak z samej jego nazwy wynika — reguluje stosunki prawne związane z zajmowaniem i użytkowaniem lokali oraz budynków. Tej ogólnej normie, a więc i prawu lokalowemu, nie podlegają:

- pokoje dziennie wynajmowane w hotelach, pensjonatach i innych zakładach noclegowych;
- lokale w nie podlegających podatkowi od nieruchomości lub zwolnionych od tego podatku budynkach gospodarstw rolnych indywidualnych, spółdzielni produkcji rolnej albo spółdzielni kółek rolniczych; lokale w tych budynkach mogą być jednak przydzielane na pomieszczenia zastępcze dla osób pozbawionych mieszkań wskutek klęski żywiołowej (huraganu, powodzi) lub pożaru;
- lokale w budynkach znajdujących się w zarządzie organów kwaterunkowych wojska oraz lokale przekazane wojsku na zakwaterowanie stałe sił zbrojnych;
- domy letniskowe.

W projekcie ustawy utrzymana została dotychczasowa definicja lokalu mieszkalnego, w myśl której: „za lokal mieszkalny uważa się samodzielny lokal mieszkalny, jak też jego część obejmującą co najmniej 1 pokój o powierzchni nie mniejszej niż 10 m kw., jeżeli jest on odrębnym przedmiotem najmu (w tym miejscu chodzi o jedno mieszkanie złożone z kilku pomieszczeń, co do których różne osoby — np. dwie rodziny — posiadają przydziały).

Zasadnicze zmiany szykują się w zasadach dotyczących gospodarki pomieszczeniami zastępczymi. Chodzi przede wszystkim o wyeliminowanie nieprawidłowości wynikających z niedostatecznej precyzji dotychczasowych przepisów — np. przydzielania jako pomieszczeń zastępczych lokali, które pod względem standardu wyposażenia i powierzchni odpowiadały wymaganiom dla lokalu zamiennego (w tym również i z nowego budownictwa komunalnego). Nie muszę dodawać, iż chodzi przede wszystkim o przekwaterowanie osób zajmujących lokal bez stosownego tytułu (przydział), pozbawienie lokalu zajmowanego niezgodnie z przeznaczeniem — czyli usuwanie skutków samowoli.

Przechodząc do konkretów powiedzmy, iż zastępcze pomieszczenie mieszkalne powinno nadawać się do zamieszkania ze względu na stan techniczny oraz mieć dostęp do źródła zaopatrzenia w wodę i do ustępu, chociażby urządzenia te znajdowały się p.o.z.a. b.u.d.y.n.k.i.e.m, zapewniać co najmniej 5 m kw. powierzchni mieszkalnej na jedną osobę, ale *„...nie może być przeznaczony na pomieszczenie zastępcze samodzielny lokal o powierzchni mieszkalnej przekraczającej 7 m kw. na jedną osobę uprawnioną, jeżeli jest wyposażony co najmniej w trzy elementy mające wpływ na wysokość czynszu"*. Wyjaśnijmy w tym miejscu, że wspomnianymi elementami wpływającymi na wysokość czynszu są m. in. woda, gaz, łazienka, ubikacja, winda.

Jeszcze dalej idzie propozycja dotycząca przekwaterowania osoby nieuprawnionej z mieszkania zakładowego. W tym przypadku nowy lokal może być wyposażony w urządzenia ogrzewcze inne niż ogrzewanie centralne, chociażby lokal zajmowany dotychczas położony w tej miejscowości był wyposażony w ogrzewanie centralne i — co więcej — nowe mieszkanie może być przydzielone w miejscowości pobliskiej, w przypadku braku możliwości przydzielenia takiego lokalu w tej samej miejscowości — o ile nie pogorszy to nadmiernie sytuacji osób przekwaterowanych.

Kolejne obostrzenie przynosi ze sobą propozycja wprowadzenia do prawa lokalowego art. 7a, w myśl którego osoba podlegająca przekwaterowaniu z przyczyn przez siebie zawinionych (np. samowolne zajęcie lokalu) będzie ponosiła wszystkie koszty związane z przeprowadzką.

Nietrudno zauważyć, że omówione wyżej przepisy zmierzają do stworzenia sytuacji, która ma znacznie pogorszyć warunki mieszkaniowe osób zajmujących dotychczasowe lokale z pominięciem obowiązującego prawa. Jest to rozwiązanie słuszne, jako że „nagradzanie" samowoli byłoby sprzeczne z dobrze pojmowaną sprawiedliwością społeczną.

OPIEKA

Kiedy w 1983 roku do prawa lokalowego wprowadzono instytucję opieki nikt nie kwestionował zasadności takiego unormowania prawnego. Chodziło przecież o względy humanitarne, o pomoc dla osób chorych i z reguły starych. Rekompensata za opiekę była możliwość otrzymania lokalu po śmierci najemcy. Aliści szybko okazało się, że przepis ten jest nadużywany, że pod pretekstem sprawowania opieki faktycznie przecież nie wykonywanej otrzymuje się przydział. Przepisy z 1983 roku były nieostre, stwarzały zbyt dużo możliwości nadużyć. Stąd ich nowelizacja. Proponowany art. 8 ust. 1 w końcowej swojej części stwierdza: *„...na równi z osobami bliskimi traktuje się osoby sprawujące opiekę nad najemcą na podstawie umowy zawartej za zgodą terenowego organu administracji państwowej"*, zaś pkt. 2 wspomnianego artykułu ma brzmieć: *„zgoda lub odmowa wyrażenia zgody, o której mowa w ust. 1, jest wydawana w formie decyzji administracyjnej po zasięgnięciu opinii zespołu opieki zdrowotnej. Odmowa wyrażenia zgody może nastąpić w szczególności w razie ustalenia, że nie zachodzi potrzeba zapewnienia najemcy opieki ze strony osoby nie należącej do kręgu osób bliskich lub że kandydat na opiekuna nie spełnia wymagań niezbędnych do właściwego sprawowania opieki"*.

Cóż ten przepis po jego wprowadzeniu w życie będzie oznaczał? Przede wszystkim to, że położony zostanie kres fikcyjnym umowom, fikcyjnej opiece sprawowanej np. przez 18-letniego prawnuczka mieszkającego do tej pory z rodzicami, który stawał się „opiekunem" będącej u kresu życia prababci, chociaż żadnej pomocy swojej krewnej nie świadczył i świadczyć nie mógł. Wydaje się, że jest to rozwiązanie ze wszech miar słuszne.

Opr. JANUSZ HAŃDEREK

Pakty Praw Człowieka (3)

ŚWIAT OCZAMI ANDRZEJA S. NARTOWSKI

MIĘDZYNARODOWY PAKT PRAW OBYWATELSKICH I POLITYCZNYCH wysuwa na plan pierwszy ochronę prawa do życia. W myśl postanowień Paktu, każda istota ludzka ma przyrodzone prawo do życia. Prawo to powinno być chronione przez ustawę. Nikt nie może być samowolnie pozbawiony życia.

Już w tym miejscu rodzi się refleksja: gdy w grę wchodzą inne prawa, Pakt określa, że przysługują one „wszystkim ludziom", „każdemu człowiekowi". Jedynie prawo do życia związane jest z pojęciem „każdej istoty ludzkiej", którego Pakt nie wyjaśnia. Interpretację bywają dowolne. Niektórzy widzą w tym sformułowaniu prawo do życia płodu w łonie matki. Terminu „istota ludzka" użyto celowo, ale sprawy nie dopowiedziano: niechaj każdy wnioskuje, jak chce.

Jakkolwiek Pakt pośrednio opowiada się przeciwko karze śmierci, dopuszcza jej stosowanie w krajach, gdzie kara śmierci nie została zniesiona. Wyrok śmierci może być wydany jedynie za najcięższe zbrodnie, zgodnie z ustawą, która obowiązywała w chwili popełnienia zbrodni — i o ile nie narusza postanowień Paktu i Konwencji o zapobieganiu i ściganiu zbrodni ludobójstwa. Kara śmierci może być wykonana tylko na podstawie prawomocnego wyroku wydanego przez właściwy sąd.

Każdy skazany na śmierć ma prawo ubiegać się o ułaskawienie lub zamianę kary. Amnestia, ułaskawienie lub zamiana kary może być stosowana we wszystkich przypadkach.

Pakt nie dopuszcza wydania wyroku śmierci w odniesieniu do przestępstw popełnionych przez osoby w wieku poniżej 18 lat i wykonania takiego wyroku w stosunku do kobiet ciężarnych.

Pakt zakazuje stosowania tortur lub okrutnego, nieludzkiego albo poniżającego traktowania lub karania. Nikt nie może być poddawany, bez swobodnie wyrażonej swojej zgody, doświadczeniom lekarskim lub naukowym.

Pakt zakazuje niewolnictwa i handlu niewolnikami we wszystkich formach. Nikogo nie wolno trzymać w niewolnictwie lub w poddaństwie. Nikogo nie wolno zmuszać do pracy przymusowej lub obowiązkowej.

Pakt zastrzega, że nie zakazuje wykonywania ciężkiej pracy zgodnie z wyrokiem właściwego sądu w krajach, w których pozbawienie wolności połączone z ciężkimi robotami może być orzeczone jako kara za zbrodnie. Użyte w Pakcie pojęcie „pracy przymusowej lub obowiązkowej" nie obejmuje pracy lub świadczeń wymaganych od osób pozbawionych wolności świadczeń o charakterze wojskowym (lub zastępczych), wszelkich świadczeń wymaganych w przypadkach wyjątkowej sytuacji albo klęski zagrażającej życiu lub dobrobytowi społeczeństwa, oraz wszelkiej pracy lub świadczeń stanowiących część normalnych obowiązków obywatelskich.

W myśl postanowień Paktu, każdy ma prawo do wolności i bezpieczeństwa osobistego. Nikt nie może być samowolnie aresztowany lub zatrzymany. Nikt nie może być pozbawiony wolności inaczej, jak tylko na zasadach i w trybie ustalonym przez ustawę.

Pakt wymaga, by osobę aresztowaną poinformować w chwili aresztowania o jego przyczynach i w krótkim czasie powiadomić o wysuwanych przeciwko niej zarzutach.

Osoba aresztowana lub zatrzymana pod zarzutem dokonania przestępstwa powinna być w krótkim czasie postawiona przed sądem i osądzona w rozsądnym terminie. Pakt postuluje, by nie stanowiło zasady, że osoby oczekujące na rozprawę przebywają w areszcie, lecz zwolnienie ich może być uzależnione od gwarancji zapewniających ich stawienie się na wezwanie.

Każdy pozbawiony wolności przez aresztowanie lub zatrzymanie ma prawo odwołania się do sądu w celu niezwłocznego orzeczenia przez sąd o legalności zatrzymania i zarządzenia zwolnienia jeżeli zatrzymanie okaże się bezprawne.

Każdy, kto został bezprawnie aresztowany lub zatrzymany, ma prawo do odszkodowania, którego może dochodzić w drodze sądowej.

Pakt wymaga, by osoby pozbawione wolności traktowane były w sposób humanitarny i z poszanowaniem przyrodzonej godności człowieka.

Osoby oskarżone powinny być odseparowane od osób skazanych i podlegać innemu traktowaniu, odpowiadającemu ich statusowi osób nie skazanych. Oskarżeni młodociani winni być odseparowani od osób dorosłych i postawieni możliwie najszybciej przed sądem celem osądzenia.

Więźniów należy traktować mając na celu ich poprawę i rehabilitację społeczną. Przestępców młodocianych należy oddzielić od dorosłych i traktować stosownie do ich wieku i statusu prawnego.

Pakt stanowi, że nikt nie może być pozbawiony wolności jedynie z powodu niemożności wywiązywania się ze zobowiązań umownych.

Zgodnie z Paktem, każdy człowiek przebywający legalnie na terytorium jakiegokolwiek państwa ma prawo do swobodnego poruszania się i wolnego wyboru miejsca zamieszkania w obrębie tego terytorium.

Każdy człowiek ma prawo opuścić jakikolwiek kraj, włączając w to swój własny.

Pakt nie dopuszcza ograniczeń swobody poruszania się z wyjątkiem tych, które są przewidziane przez ustawę, są konieczne dla ochrony bezpieczeństwa państwowego, porządku publicznego, zdrowia i moralności publicznej, albo praw i wolności innych — i są zgodne z innymi prawami uznanymi w Pakcie.

Nikt nie może być samowolnie pozbawiony prawa wjazdu do swojego własnego kraju.

Cudzoziemiec przebywający legalnie na terytorium państwa będącego stroną Paktu może być z niego wydalony jedynie na mocy decyzji podjętej zgodnie z ustawą i ma prawo, jeżeli ważne względy bezpieczeństwa państwowego nie przemawiają przeciwko temu, przedłożyć argumenty przeciwko swemu wydaleniu oraz domagać się ponownego zbadania swej sprawy przez właściwe władze i być przed nimi w tym celu reprezentowanym.

CDN

Podczas wizyty Wojciecha Jaruzelskiego we Włoszech przewidziane jest spotkanie z papieżem

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

postępowanie wobec sprawców wszelkich przestępstw popełnionych przed 17 lipca 1986 r., a także darować prawomocnie orzeczone kary. 31 grudnia przestała natomiast obowiązywać ustawa dotycząca bezkarności po dobrowolnym ujawnieniu się sprawców przestępstw przeciwko państwu lub porządkowi publicznemu. Ustawa z 17 lipca 1986 r. była rezultatem postępującej stabilizacji i wygaszania konfliktów politycznych; wydała zarazem owoce sprzyjające postępom porozumienia, zespalaniu wysiłków dla dobra kraju, a osłabianiu podziałów. Skutki zastosowania ustawy współtworzą grunt i klimat dla dalszych reform i rozwijania demokracji w Polsce.

Z pewnym rozbawieniem zapoznałem się z tekstem emitowanym przez rozgłośnię RWE 26 grudnia ub. r. Przed mikrofonami „Wolnej Europy" omawiano dawną dyskusję telewizyjną po skażeniach w wyniku awarii elektrowni czarnobylskiej. Twierdzono, że Jerzy Urban czuwał nad przebiegiem tej dyskusji, na bieżąco telefonicznie uzgadniając różne sprawy z Moskwą. Moje rozbawienie wynika m. in. z faktu, że nigdy w życiu nie miałem powodu ani okazji, aby łączyć się telefonicznie ze Związkiem Radzieckim. W Moskwie byłem niestety tylko raz w życiu, wiele lat temu i tylko przez 2 dni jako dziennikarz na zaproszenie polskiej ambasady. Był to pobyt w jej obrębie bez pozapolskich kontaktów. Bardzo żałuję, że tylko tak pobieżnie mogłem poznać stolicę Związku Radzieckiego. Tak więc owe sugestie, iż Polska nie jest krajem suwerennym, wręcz kolonią, a nad dyskusjami telewizyjnymi czuwa rzecznik rządu, który w ich toku utrzymuje bezpośrednią więź z Moskwą, mają oczywistą oszczerczą intencję.

Francuski dziennik „Le Figaro", reprezentowany na tej sali zamieścił wywiad z publicystą pisma „Esprit" panem Jean-Marie Domenach, który był w Polsce na zaproszenie Instytutu Francuskiego. Publicyście temu zorganizowano odczyty w Klubach Inteligencji Katolickiej. Występował również w kościołach.

Po powrocie w wywiadzie dla „Le Figaro" pan ten mówił m. in., iż polskie społeczeństwo cierpi na brak żywności. Kościół zaproponował więc rozwój indywidualnych gospodarstw rolnych, w których pracuje — zdaniem Francuza — 40 proc. ludności czynnej zawodowo. Rząd odrzucił jednak tę propozycję, ponieważ nie jest ona zgodna z dogmatami leninizmu. „Tak więc przymus ideologiczny pozostał..." stwierdza „znawca" spraw polskich. Goszczący w Polsce publicysta nie dowiedział się w KIK-ach, że gospodarka prywatna obejmuje ok. 80 proc. ziemi i ta forma gospodarowania ma gwarancje konstytucyjne — przypomniał J. Urban.

Następnie pan ten twierdzi, że według uzyskanych przez niego informacji przemysł polski wykorzystuje 20—30 proc. swej mocy. Ludzie — cytuję — w ogóle nie pracują lub pracują niewiele. Cały kraj z wyjątkiem Kościoła, to gigantyczny, rozregulowany mechanizm. Widząc tak ogromną recesję w Polsce ma się wrażenie, że Rosjanie stosują plan hitlerowski przekształcenia narodu polskiego w pasterzy — wywodzi pan Domenach. Ma się wrażenie, że Rosjanie chcą sprowadzić Polaków do roli rolników uprawiających ziemniaki. Sądzę — stwierdził rzecznik — że są to już jakieś ostateczne granice bzdur, jakie można na tematy polskie wypisywać. Poważna osoba, która przyjmowana była w Polsce jako francuski intelektualista przez poważnych zdawałoby się ludzi twierdzi, że Związek Radziecki z premedytacją działa na rzecz zniszczenia cywilizacji w Polsce, ten Związek Radziecki w oparciu o który dokonywaliśmy uprzemysłowienia kraju, z którym współpraca zapewnia nam dziś rozwój i postęp techniczny gdy Zachód stosował restrykcje i ogranicza eksport technologii do Polski.

W wywiadzie tym — kontynuował rzecznik — znajdują się różne „obrazki" z codziennego życia Polski. Udzielający wywiadu twierdzi, że w hotelu, aby pojechać windą trzeba przekupić portiera. Zdaniem francuskiego intelektualisty Warszawa staje się centrum światowej prostytucji. Robotnicy arabscy i tureccy, pracujący w RFN szukają tu tanich kobiet — powiada. I dodaje: NRD sprzedaje więźniów politycznych rządowi w Bonn, a Polska sprzedaje kobiety. W jaki sposób zareagowałby Karol Marks — martwi się francuski dziennikarz — gdyby wiedział, że robotnicy cudzoziemscy, ci niewolnicy krajów kapitalistycznych, chodzą sobie do burdeli w krajach socjalistycznych?

Przyjaciele polityczni francuskiego publicysty mówili mu podobno: walczymy bez perspektyw, cierpimy dla Europy, nasza jedyna nadzieja, że pewnego dnia zmartwychwstaniemy. W związku z tym francuski intelektualista mówi o Polsce jako Chrystusie narodów. W konkluzji wywiadu znajduje się stwierdzenie, że reaganowska Ameryka powinna utwierdzać swą technologiczną przewagę, trzeba, by Reagan zdusił Związek Radziecki. Tylko w takich warunkach można oczekiwać, iż dojdzie do prawdziwych przekształceń, które byłyby błogosławieństwem dla Polski.

Istotnie — powiedział rzecznik — w takich warunkach doszłoby do błogosławionych przekształceń Polski w termojądrowe zgliszcza. Oto znamienna ilustracja tego, co jeszcze wypisuje się w niektórych zachodnich gazetach na tematy polskie. Oto przykład tego, jakie pojawiają się tam oceany absurdu i złej woli. Dziwi mnie, że osoby o takich poglądach przyjmowane są przez Kluby Inteligencji Katolickiej i wynoszą z tych kontaktów taką dezorientację w sprawach Polski.

Ostatnia uwaga rzecznika dotyczyła wiadomości dziennika francuskiego „Liberation". Na łamach tej gazety poinformowano, że po otwarciu w „Zachęcie" wystawy „4 × Paryż" czterech młodych, nieznanych malarzy polskich przedstawiło swoje prace przed gmachem galerii pod transparentem — „4 × Warszawa". Chcieli oni w ten sposób zaprotestować przeciwko snobizmowi osób oczekujących w kolejce do „Zachęty", które raczej ignorują polskie sztuki plastyczne. Zdaniem gazety młodzi malarze zostali szybko poproszeni o opuszczenie tego miejsca, by nie irytować francuskich organizatorów wystawy „4 × Paryż". Rzecznik przyznał, że nie zna tego zdarzenia. Jeśli jednak coś takiego zaistniało, to wyrażam ubolewanie z powodu przepędzenia malarzy.

Moje ubolewanie jest w pewnym sensie związane z cytowanym wywiadem w „Le Figaro". Uważam bowiem, że stosunki kulturalne między dwoma państwami muszą mieć harmonizowane proporcje. Trudno uznać — powiedział rzecznik — za dobry rozwój stosunków kulturalnych między Francją i Polską skoro jedna strona czołobitnie przyjmuje takie wystawy jak „4 × Paryż", a druga ma skłonność do wylewania kubłów pomyj na głowę partnera.

Z kolei rzecznik odpowiadał na pytania.

W tej chwili, gdy rozpoczyna się nowy rok czy byłoby właściwe ogłosić jak rząd polski zapatruje się na przyszłość stosunków między Polską i USA? Czy rząd polski optymistycznie, czy też pesymistycznie ocenia sytuację w tej kwestii („Chicago Tribune").

Nie potrafię jednoznacznie odpowiedzieć na to pytanie. Cechuje nas bardzo, bardzo umiarkowany optymizm — stwierdził rzecznik, ponieważ kontakty polityczne zostały wznowione, ponieważ w Stanach Zjednoczonych coraz więcej jest głosów częściowo lub w całości kwestionujących politykę restrykcji wobec naszego kraju. Jednakże musi to być optymizm bardzo umiarkowany, gdyż nie widać symptomów, by w swych zasadniczych myślach przewodnich polityka Stanów Zjednoczonych wobec Polski ulegała zmianom. Restrykcje nadal są w mocy — podkreślił rzecznik.

Ilu aktywistów podziemia ujawniło się do 31 grudnia ub. r. i jakie, Pańskim zdaniem, będzie to miało znaczenie dla działalności opozycji? (AP)

— Przed chwilą tę liczbę podawałem. Ujawniło się 575 osób. Jest to znacznie więcej niż po amnestii z 1984 r. Skutkiem ujawnień będzie zmniejszenie już i tak niewielkiego potencjału podziemia.

Czy mógłby Pan skomentować zbliżającą się wizytę premiera Japonii w Polsce? Czego rząd polski oczekuje w związku z tą wizytą? (Japońska sieć telewizyjna NHK).

Uważamy wizytę premiera Nakasone za bardzo doniosłe wydarzenie — stwierdził J. Urban. Oczekujemy jej i przygotowujemy się do niej. Spodziewamy się, że wizyta ta przyczyni się do lepszego zrozumienia między stronami.

„Times" twierdzi, że Polska jako pierwszy kraj socjalistyczny zwróciła się do Wielkiej Brytanii o pozwolenie na łowienie ryb w strefie wysp malwińskich. Czy wie Pan coś na ten temat"? („Argentina Para el Mundo").

Polskie przedsiębiorstwa rybackie — odpowiedział rzecznik — od lat prowadzą rybołówstwo, a także badania naukowe na południowo-zachodnim Atlantyku. W związku z wprowadzeniem przez Wielką Brytanię tzw. rybołówczej strefy administracyjno-ochronnej wokół Malwinów-Falklandów rząd polski nie występował o zgodę tamtejszych władz na kontynuowanie połowów w tym rejonie. Aplikacje o licencje połowowe na najbliższy sezon składały natomiast, dotychczas łowiące w tym rejonie, przedsiębiorstwa rybackie, podobnie jak to czyniły przedsiębiorstwa wielu innych krajów. Jeśli chodzi zaś o spór argentyńsko-brytyjski o Malwiny-Falklandy, to Polska niezmiennie opowiada się za bezpośrednim dialogiem zainteresowanych stron, zgodnie z zaleceniami Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Co ma Pan do powiedzenia na temat publikacji umieszczonej w „Polityce", zatytułowanej „Co łaska", a dotyczącej szokująco wysokich dochodów katolickiego kleru w Polsce? (Radio „Polonia").

Żadne ogniwa rządu — odparł rzecznik — nie badają przychodów Kościoła, wewnątrzpolskich ani zagranicznych źródeł finansowania jego działalności. Państwowe urzędy nie zaglądają też do portfeli księżom i biskupom. Gołym okiem widać jednak, że Kościół w Polsce nie przeżywa kryzysu finansowego, ani nawet nie dotykają go trudności materialne, które są udziałem wszystkich innych dziedzin życia: szkolnictwa, szpitalnictwa, budownictwa mieszkaniowego, itd. Na tym tle rażące bywają kazania niektórych księży, kiedy to owi kaznodzieje ubolewają nad trudną sytuacją materialną wiernych i winią za nią władze państwowe, choć sami żyją bardzo dostatnio z pieniędzy, które od tych wiernych zbierają. Niekiedy dziwi nawet zachodnich obserwatorów zamożność niektórych przedstawicieli kleru w Polsce. Pamiętam reportaż bodaj amerykański, pełen zdumienia korespondenta wobec zamożności ks. Jankowskiego z Gdańska. Reporter dziwił się wystawności przyjęć. Mercedesom, którymi ten kapłan jeździ, salonom wypełnionym antykami, tego, jak się on sam określa — robotniczego duszpasterza.

Są to — zastrzegł się J. Urban — moje refleksje na kanwie artykułu w „Polityce". Napisał go niezależny naukowiec. Dał on, moim zdaniem, pożyteczne naświetlenie spraw interesujących polską opinię publiczną. Władze polskie prowadzą politykę informacyjną konsekwentnie zmierzającą do tego aby nie było tzw. białych plam i tematów zakazanych. Zasady te dotyczyć muszą wszystkich dziedzin życia publicznego i wszystkich spraw interesujących opinię publiczną. Kto tylko pragnie z artykułem Jerzego Wisłockiego dyskutować, wyrazić inną opinię, inne zdanie, ma pełne po temu możliwości. Zobaczymy czy znajdą się polemiści.

Czy władze polskie spodziewają się, że rozmowa przewodniczącego Rady Państwa z papieżem będzie rozmową trudną? („Financial Times").

Przewiduje się, że przewodniczący Rady Państwa Wojciech Jaruzelski, który w dniach 12—14 stycznia złoży oficjalną wizytę we Włoszech na zaproszenie premiera Włoch **Benito Craxiego**, przy tej okazji uda się do Watykanu, aby spotkać się z papieżem Janem Pawłem II. Ogłaszając to — powiedział J. Urban — potwierdzam więc, że taka rozmowa się odbędzie. To czy była ona trudna czy łatwa raczej będzie można ocenić po wizycie Wojciecha Jaruzelskiego w Rzymie. Z pewnością będzie ona trudna ze względu na wagę tematów jakie będą podjęte, a zarazem będzie łatwa przez to, że obie te osobistości łączy wybitny polski patriotyzm co ułatwia porozumiewanie się.

Spodziewamy się w Polsce wizyt oficjalnych ministrów spraw zagranicznych Francji i RFN, a także kilku innych wizyt zachodnich kolegów pana Raimonda i Genschera. Sporo ma być tych wizyt szefów dyplomacji z krajów zachodnich. Najbliższa wizyta zachodnia wysokiego szczebla, to ogłoszony już przyjazd japońskiego premiera Nakasone.

— Czy i co czynią władze przeciwko przedostawaniu się choroby AIDS do Polski? („Polskie Radio")

— W sierpniu 1985 r. — odpowiedział rzecznik — minister zdrowia i opieki społecznej powołał pełnomocnika ds. zapobiegania AIDS. Jest nim prof. dr **Jerzy Bończak**. Powołał też zespół ekspertów pod przewodnictwem prof. dr **Adama Nowosławskiego**. Wyznaczono instytucje, które mają szczególne zadania w dziedzinie przeciwdziałania tej chorobie. I tak w zakresie diagnostyki i metodyki diagnostycznej chorobą AIDS zajmują się: Państwowy Zakład Higieny, Instytut Hematologii i Instytut Wenerologii AM w Warszawie. W zakresie leczenia — Instytut Chorób Zakaźnych i Inwazyjnych AM oraz oddział położniczy w Warszawie. W zakresie oświaty zdrowotnej — Instytut Wenerologii, wojewódzkie stacje sanitarno-epidemiologiczne i Polski Czerwony Krzyż.

Jedno z ostatnich pytań dotyczyło apelu 8 opozycjonistów do przewodniczącego Rady Państwa o uwolnienie 15 osób przebywających w więzieniu za czyny popełnione z motywów politycznych. Jaka jest reakcja władz. Uważam ten apel — stwierdził rzecznik — za przejaw niezwykłego tupetu. Sygnatariusze apelu zwracają się bowiem o zwolnienie z więzień: funkcjonariusza państwowego skazanego za przekupstwo, osób skazanych za sabotaż, za morderstwo popełnione na milicjancie, za złodziejstwo oraz terroryzm. Nie mam do tego właściwie żadnego komentarza. Nie znam w świecie praworządnego kraju, gdzie nie siedzą w więzieniach mordercy, przekupni urzędnicy, czy terroryści.

W STYCZNIU 1987 DO WYGRANIA W KRAJOWEJ LOTERII PIENIĘŻNEJ
52 MILIONY ZŁ 2 SAMOCHODY FSO-1500 8 FIATÓW 126 p
Główne wygrane! 2 x po 3.000.000 zł
Dodatkowe wygrane noworoczne na sumę 3.256.000 zł.
POLSKI MONOPOL LOTERYJNY

Struganie oraz szlifowanie łóż tokarskich do długości 3000 mm wykona SPÓŁDZIELNIA RZEMIEŚLNICZA w Limanowej Rynek Mały 1 K-10785

SPÓŁDZIELNIA PRACY USŁUG I PRODUKCJI BUDOWLANEJ w Krakowie, Rynek Główny 38
przyjmie do pracy zaraz
◆ kosztorysanta
◆ księgową-kasjerkę
Bliższych informacji udziela Dział Kadr Spółdzielni w Krakowie, Rynek Główny 38, II p., tel. 21-53-36. K-11420

AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO IM. B. CZECHA W KRAKOWIE
ogłasza konkurs na stanowisko
asystenta do Zakładu Medycyny Wychowania Fizycznego i Sportu w Katedrze Fizjologii i Medycyny Sportu.
WYMAGANE KWALIFIKACJE:
— ukończone studia lekarskie
— chęć specjalizowania się w zakresie medycyny sportowej
Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela: Dział Spraw Pracowniczych AWF Kraków, al. Planu 6-lecia 62a, tel. 48-52-22, wewn. 12—47. K-11335

INSTYTUT ORGANIZACJI PRZEMYSŁU MASZYNOWEGO Kraków, ul. Racławicka 56
zatrudni
◆ informatyków-projektantów systemów minikomputerowych IBM-PC/XT
◆ organizatorów-projektantów sterowania produkcją i systemów finansowo-księgowych
Wymagana praktyka i samodzielność w projektowaniu.
Zgłoszenia osobiście w pokoju 604. K-10346

„SPOŁEM" Centralny Związek Spółdzielni Spożywców Oddział Wojewódzki Zakład Remontowo-Budowlany Kraków, ul. Zawiła 57
posiada wolne moce przerobowe
w zakresie wykonania ślusarki budowlanej (wiaty, boksy, witryny, kraty itp.).
Usługi wykonuje się dla przedsiębiorstw gospodarki uspołecznionej.
Informacji udziela i zamówienia przyjmuje: Dział Wykonawstwa w Krakowie, ul. Zawiła 57, telefon: 66-10-11, wewn. 209. K-11727

ZARZĄD ODiTK „ORGANIZATOR" Sp. z o.o. w Krakowie
ogłasza konkurs na stanowisko DYREKTORA
Przedsiębiorstwa Usług Doradczych Sp. z o.o. w Krakowie
WYMAGANIA:
— wiek 28—40 lat
— wykształcenie wyższe
— znajomość zagadnień ekonomicznych oraz problemów doradztwa
Oferty pisemne (podanie, życiorys, odpis dyplomu, kwestionariusz osobowy, inne referencje) prosimy składać do dnia 20 stycznia 1987 r. pod adresem: ODiTK „Organizator" Sp. z o.o. w Krakowie, ul. Krowoderskich Zuchów 2/016, tel. 33-20-44 wewn. 355. K-11674

Samochód marki Żuk typ A-11B, nowy
ZAMIENI
na nowy samochód marki Robur lub Avia
ROLNICZA SPÓŁDZIELNIA PRODUKCYJNA „OLSZOWIANKA" w Olszowicach, gm. Świątniki Górne K-10513

PRACA
POSZUKIWANE: guwernantka ze znajomością angielskiego do 7-letniego chłopca, gospodyni do niedużego gospodarstwa. Zakopane, tel. 75-54. g-45529

SPRZEDAŻ
FIAT combi tanio sprzedam. Karoseria 1982 r. Tel. 21-36-37.

LOKALE
ŁÓDŹ M-4 — zamienię na miejscowość górską. Tel. 51-02-14

ZBIGNIEWOWI SZCZUROWI i ANNIE TREPCZYŃSKIEJ-SZCZUR
składamy wyrazy współczucia z powodu śmierci Ojca.
Koleżanki i koledzy z Młodzieżowej Agencji Kultury ZSMP w Krakowie

PŁYTKI okładzinowe
na posadzki, ściany, elewacje — z wapieni, dolomitu i marmuru
oferuje PRZERÓB KAMIENIA BUDOWLANEGO Kraków, ul. Zabawa 11 tel. 55-08-58 (wieczorem)

KRYNICA. Mieszkanie kwaterunkowe, M-4, 49 m², komfortowe, z telefonem zamienię na podobne w Bochni. Krynica, tel. 33-03.

USŁUGI
SEZAM — zabezpiecza drzwi przed włamaniem, zamkami „skarbiec" i poleca komfortowe obicie drzwi — Małecki, tel. 48-06-52 g-52677
SOLIDNE, przeciwwłamaniowe zabezpieczenie drzwi z eleganckim wykończeniem tapicerskim — Kłeczek, tel. 11-56-07 g-52141

PRZETARGI

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Wewnętrznego w Tarnowie, ul. Kościuszki 1, sprzeda w DRODZE PRZETARGU samochód marki „Nysa" typ 522, nr silnika 649125, nr podwozia 1024970, rok prod. 1978, stopień zużycia 85 proc., cena wywoławcza 93.300 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 21. 01. 1987 r. o godz. 11 w siedzibie WPHW w Tarnowie, ul. Kościuszki 1, pokój nr 12.

Samochód można oglądać codziennie w dniach roboczych, w godz. 8—15 w Dębicy, ul. Krakowska 1.

Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej w kasie przedsiębiorstwa, ul. Wałowa 2, II piętro, w godz 8—9 i 13—14 w Tarnowie.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez obowiązku podania przyczyn. K-11272

Krajowa Państwowa Komunikacja Samochodowa Oddział w Limanowej, 34-600 Limanowa, ul. Zygmunta Augusta 12, sprzeda w DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO samochód osobowy marki Fiat 125p, nr fabryczny 406917, rok produkcji 1975, zużycie wg oceny rzeczoznawcy PZMot. 80 proc., cena wywoławcza 148.000 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 1987. 01. 21. o godz. 10 w świetlicy K.PKS Limanowa przy ul. Z. Augusta 12.

Pojazd można oglądać w dniach 19—20 stycznia 1987 r. w godzinach 8—14 na terenie Zajezdni KPKS Limanowa, ul. Z. Augusta 12.

Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej w godz. 7—14 w kasie K.PKS Limanowa, co najmniej w przeddzień przetargu.

W razie nie dojścia do skutku sprzedaży w pierwszym przetargu, ogłasza się również II przetarg na tych samych zasadach w dniu 1987. 02. 04. o godz. 10.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez obowiązku podania przyczyny. K-10789

Spółdzielnia Pracy Wyrobów Skórzanych „Gal-Skór" w Krakowie, ul. Augustiańska 24, sprzeda W DRODZE PRZETARGU samochód marki Żuk typ A-11, nr rej. KRC 879 E, nr fabr. 50654, nr silnika 795415, stopień zużycia 70 proc. rok produkcji 1974 — cena wywoławcza 230.700 zł.

Pojazd można oglądać w Krakowie, ul. Augustiańska 24, w godz. 9—12.

Przetarg odbędzie się w siedzibie Sp-ni w Krakowie, ul. Augustiańska 24 w dniu 21 stycznia 1987 r. o godz. 11.

Przystępujący do przetargu zobowiązany jest wpłacić wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej samochodu w kasie Sp-ni Kraków, ul. Augustiańska 24, II p., najpóźniej w przeddzień przetargu.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu, bez obowiązku podania przyczyn. K-11075

Przedsiębiorstwo Elektryfikacji i Technicznej Obsługi Rolnictwa „ELTOR" — Kraków, ul. Saska 25, sprzeda W DRODZE PRZETARGU PUBLICZNEGO:

1. przyczepę skrzyniową, typ D-44-B, nr rej. KRG 435-P, rok prod. 1980 — cena wywoławcza 95.744 zł
2. przyczepę skrzyniową typ D-44-B, nr rej. KRI 534 P, rok prod. 1979 — cena wywoławcza 93.568 zł
3. przyczepę skrzyniową typ D-44-B, nr rej. KRG 542 P, rok prod. 1981 — cena wywoławcza 93.568 zł
4. przyczepę skrzyniową typ D-44-B, nr rej. KRG 479 P, rok prod. 1980 — cena wywoławcza 82.688 zł
5. przyczepę skrzyniową typ D-44-B, nr rej. KRI 587 P, rok prod. 1978 — cena wywoławcza 82.668 zł
6. przyczepę skrzyniową typ D-44-B, nr rej. KRC 545 P, rok prod. 1981 — cena wywoławcza 91.392 zł
7. przyczepę skrzyniową typ D-44-B, nr rej. KRA 255 P, rok prod. 1979 — cena wywoławcza 80.512 zł
8. przyczepę skrzyniową typ D-44-B, nr rej. KRB 347 P, rok prod. 1979 — cena wywoławcza 78.336 zł
9. przyczepę skrzyniową typ D-44-B, nr rej. KRB 355 P, rok prod. 1979 — cena wywoławcza 78.336 zł
10. przyczepę skrzyniową typ D-44-B, nr rej. KRG 428 P, rok prod. 1980 — cena wywoławcza 80.512 zł
11. przyczepę skrzyniową typ D-44-B, nr rej. KRB 378 P, rok prod.: 1979 — cena wywoławcza 78.336 zł
1. ciągnik URSUS typ C-355, nr rej. KRU 562 D, rok prod. 1972 — cena wywoławcza 368.308 zł
2. ciągnik URSUS typ C-355, nr rej. KRU 275 D, rok prod. 1975 — cena wywoławcza 359.743 zł
3. samochód Nysa typ T-522, nr rej. KRA 560 G, rok prod. 1979 — cena wywoławcza 196.000 zł
4. samochód Nysa typ T-522, nr rej KRB 493 X, rok prod. 1978 — cena wywoławcza 161.600 zł
1. motocykl Perkoz typ 175, nr rej. KRU 1206, rok prod. 1979 — cena wywoławcza 22.500 zł

Przetarg odbędzie się w bazie ELTOR, Kraków, ul. Saska 25, w dniu 22 stycznia 1987 r. o godz. 9.15. W przypadku nie dojścia do skutku I przetargu, II przetarg odbędzie się w tym samym dniu o godz. 12.15. Pojazdy można oglądać na trzy dni przed przetargiem w godz. 12—14 w bazie „ELTOR".

Przystępujący do przetargu obowiązani są wpłacić do kasy ELTOR wadium w wysokości 10 proc. ceny danego pojazdu, najpóźniej na dzień przed terminem przetargu.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez obowiązku podania przyczyny. K-10493

Dyrekcja Stadniny Koni Siary ogłasza, że sprzeda W DRODZE PRZETARGU OGRANICZONEGO ciągnik z kabiną C-360, nr fabr. 242950, rok prod. 1985, stopień zużycia 35 proc. cena wywoławcza 535.550 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 21 stycznia 1987 r. o godzinie 9.30 w siedzibie Dyrekcji Stadniny Koni w Siarach.

Ww. ciągnik można oglądać w każdy dzień roboczy od godz. 8 do 15 na terenie gospodarstwa Gładyszów, objekt Suszarnia zielonek Zdynia. W przypadku nie dojścia do skutku I przetargu, II przetarg odbędzie się w tym samym dniu o godz. 10.

W przetargu mogą wziąć udział rolnicy indywidualni posiadający gospodarstwo rolne, legitymujący się zaświadczeniem z Urzędu Gminy. Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej w kasie przedsiębiorstwa najpóźniej w dniu przetargu do godziny 9.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez obowiązku podania przyczyny. K-10008

Przetargi

Wojewódzka Spółdzielnia Budownictwa Wiejskiego w Krakowie, ul. Ładna 4—6 ogłasza, że w DRODZE PRZETARGU OGRANICZONEGO (tylko dla rolników) sprzeda następujące środki transportowe i maszyny rolnicze:

1. rozsiewacz nawozów N014, stopień zużycia 51 proc., cena 39.592 zł
2. opryskiwacz PO 34/1, stopień zużycia 40 proc., cena 77.400 zł
3. przyczepę skrzyniową D44A, stopień zużycia 37 proc., cena 100.424 zł
4. przyczepę wywrotkę D47A, stopień zużycia 34 proc., cena 152.460 zł
5. przyczepę wywrotkę D35M, stopień zużycia 38 proc., cena 100.254 zł
6. przyczepę wywrotkę D47A, stopień zużycia 48 proc., cena 120.120 zł
7. przyczepę wywrotkę D47A, stopień zużycia 42 proc., cena 133.980 zł
8. przyczepę skrzyniową D50, stopień zużycia 52 proc., cena 175.680 zł
9. snopowiązałkę Z005, stopień zużycia 43 proc., cena 111.440 zł
10. kosiarkę rotacyjną Z036, stopień zużycia 53 proc., cena 53.110 zł
11. rozsiewacz ciągnikowy N011, stopień zużycia 59 proc., cena 49.815 zł
12. ładowacz chwytakowy UNHz, stopień zużycia 27 proc., cena 291.781 zł
13. rozrzutnik PTU4, stopień zużycia 61 proc., cena 66.300 zł
14. rozrzutnik PTU4, stopień zużycia 39 proc., cena 103.700 zł
15. przyczepę asenizacyjną T507, stopień zużycia 52 proc., cena 108.480 zł
16. przenośnik taśmowy T260, stopień zużycia 59 proc., cena 42.000 zł
17. ciągnik z kabiną C360, stopień zużycia 58 proc., cena 355.320 zł
18. ciągnik z kabiną C360, stopień zużycia 34 proc., cena 558.360 zł
19. ciągnik z kabiną C355, stopień zużycia 64 proc., cena 274.104 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 21. 01. 1987 r. o godz. 10 w siedzibie WSBW — ZUP Wiśniowa.

W przypadku nie dojścia do skutku przetargu, w tym samym miejscu o godz. 13 odbędzie się II przetarg.

Przystępujący do przetargu winni wpłacić w kasie Spółdzielni w Wiśniowej wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej.

Środki można oglądać codziennie, w godz. 8—14 na terenie zakładu w m. Wiśniowa.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu w całości lub części bez obowiązku podania przyczyny. K-11333

Kierownictwo Warsztatów Szkolnych Zespołu Szkół Samochodowych w Nowym Sączu, ul. Rejtana 18, W DRODZE PRZETARGU sprzeda samochód Nysa 521, nr rej. RG 0158, rok produkcji 1974, stopień zużycia 85%, cena wywoławcza 120.000 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 1987-01-21 o godz. 9 w Warsztatach Szkolnych ZSS w Nowym Sączu, ul. Rejtana 18.

Pojazd można oglądać w dniach 19—20 stycznia w godz. 8—13 na terenie Warsztatów Szkolnych.

Wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej w I przetargu należy wpłacić do dnia 21 stycznia 1987 r. do godz. 8 w kasie Warsztatów Szkolnych.

W przypadku wycofania się z przetargu wpłacone wadium przechodzi na konto Warsztatów Szkolnych.

W przypadku nie dojścia do skutku I przetargu, następny przetarg odbędzie się 4 lutego 1987 r. o godz. 9 w Warsztatach Szkolnych Zespołu Szkół Samochodowych w Nowym Sączu, ul. Rejtana 18.

Pojazd można oglądać w dniach 2—4 luty 1987 r. w godz. 8—13 na terenie Warsztatów Szkolnych.

Wadium w wysokości 10% wartości pojazdu w II przetargu należy wpłacić do dnia 4 lutego 1987 r. do godz. 8 w kasie Warsztatów Szkolnych.

W przypadku wycofania się z przetargu wpłacone wadium przechodzi na własność Warsztatów Szkolnych.

Zastrzega się prawo wycofania pojazdu z przetargu lub jego unieważnienie bez obowiązku podania przyczyn. K-11133

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 1 stycznia 1987 r. zmarł nagle

JAN PIĄTEK

zastępca dyrektora ds. ekonomicznych — główny księgowy Przedsiębiorstwa Handlu Opałem i Materiałami Budowlanymi OO w Krakowie, dyplomowany biegły księgowy, długoletni i zasłużony pracownik handlu, odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi, Odznaką „Zasłużony działacz ruchu spółdzielczego" oraz Złotą Odznaką „Brygady pracy socjalistycznej".

W Zmarłym tracimy wybitnie szlachetnego Człowieka, cenionego Kolegę i Przełożonego.

Odprowadzenie Zmarłego nastąpi w środę 7 stycznia o godz. 10.15 na cmentarzu w Nowej Hucie-Grębałowie.

Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy najgłębszego współczucia.

DYREKCJA i PRACOWNICY PHOIMB O/O w KRAKOWIE oraz RADA PRACOWNICZA i ZARZĄD ZWIĄZKU ZAWODOWEGO

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 3 stycznia 1987 r. zmarł

mgr MIECZYSŁAW SZYK

długoletni pracownik resortu łączności. Zajmował wiele odpowiedzialnych stanowisk, m. in. starszego księgowego, OUP Lubaczów, dyrektora OUP Gorlice, zastępcy dyrektora, głównego księgowego Wojewódzkiego Urzędu Poczty w Tarnowie.

Zmarły był odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi, Medalem 40-lecia Polski Ludowej, Złotą Odznaką „Zasłużony pracownik łączności" oraz innymi odznaczeniami branżowymi.

Odszedł od nas Człowiek wyjątkowej dobroci i uczciwości.

W Zmarłym tracimy wzorowego oraz życzliwego pracownika i Kolegę.

Żonie i Synom Zmarłego składamy wyrazy najgłębszego współczucia.

DYREKCJA WOJEWÓDZKIEGO URZĘDU POCZTY w TARNOWIE, EGZEKUTYWA PZPR, ZARZĄD NSZZ PRACOWNIKÓW WUP, RADA ZAŁOGI i PRACOWNICY WOJEWÓDZKIEGO URZĘDU POCZTY w TARNOWIE

nasze MIASTO

Na przykładzie Śródmieścia

Ochrona środowiska naturalnego nie zna granic

Zapewne wszystkim dobrze już wiadomo, że w dokumentach centralnych ubiegłych i najbliższych 5 lat (NPSG) województwo krakowskie zostało uznane za obszar szczególnie chroniony. Istniejąca sytuacja powoduje bardzo wysoki poziom zachorowalności ludności zamieszkałej na tym terenie, wywołuje przyspieszoną degradację urodzajnych gleb, zanieczyszczenie wody oraz niszczenie tzw. majątku trwałego, czego najbardziej jaskrawym przykładem są unikalne na skalę światową zabytki Krakowa. Zadania w zakresie ochrony środowiska są realizowane głównie ze środków własnych przedsiębiorstw. Oznacza to, że o stanie środowiska naturalnego i w konsekwencji zdrowiu żyjących w nim ludzi decyduje realizacja programów inwestycyjnych i modernizacyjnych w przedsiębiorstwach całego województwa krakowskiego a nawet województw ościennych. Uzależnienie to najlepiej można zaobserwować na przykładzie centralnie położonej w Krakowie dzielnicy Śródmieście, o której, śmiało można powiedzieć, że niemalże w całości ma charakter historyczno-zabytkowy. Jaka będzie kondycja usytuowanych tu zabytków i czy nasi wnukowie będą je jeszcze mogli podziwiać — to pytania, na które odpowiedzieć mogą w pierwszej kolejności (rzecz jasna po uciążliwych dla otoczenia firmach działających na terenie samego Śródmieścia) przedsiębiorstwa spoza granic dzielnicy. Oto co zamierzają niektóre z nich zrobić do 1990 roku na rzecz ochrony środowiska naturalnego m. in. w tym rejonie.

Po przeprowadzeniu modernizacji urządzeń odpylających głównie w Hucie im. Lenina (siłownia), Elektrowni Skawina i Cementowni „Nowa Huta" emisja zanieczyszczeń pyłowych ulegnie zmniejszeniu o około 30 tysięcy ton rocznie. Nastąpić ma również przyrost wydajności „zawodowych" źródeł ciepła i rozwój sieci rozprowadzających, dzięki czemu możliwa będzie likwidacja wielu niskosprawnych lokalnych i osiedlowych kotłowni.

Zwiększyć ma się również przepustowość zakładowych i komunalnych oczyszczalni ścieków (o około 0,6 mln metrów sześciennych na dobę). Także uporządkowanie gospodarki wodno-ściekowej w zlewniach rzek Rudawy, Dłubni, Skawinki, Prądnika, Białuchy i Raby drogą rozbudowy oczyszczalni ścieków dla miast naszego województwa powinno przynieść konkretne rezultaty. Niezmiernie ważnym zagadnieniem będzie również ograniczenie ilości zanieczyszczeń komunalnych i przemysłowych odprowadzanych do Wisły (głównie z terenu Krakowa).

Trudno oczekiwać, że np. jeśli tylko zakłady zlokalizowane w Śródmieściu dobrze wywiążą się ze swych zadań dotyczących ochrony środowiska, to sytuacja w tym zakresie ulegnie radykalnej poprawie. Po prostu nie jest to całkowicie zależne od nich. Warto o tym pamiętać przy formułowaniu ogólnych wniosków czy też opinii.

(koź)

Wizyta radzieckiej delegacji w „Bonarce"

Współpraca w ochronie środowiska

W ramach międzyrządowej umowy pomiędzy Polską i Związkiem Radzieckim w branży chemicznej wytypowano 16 zakładów produkcyjnych, które mają bezpośrednie kontakty z towarzyszami radzieckimi. W naszym województwie już od lat ZPN „Bonarka" współpracują z Zakładami Chemicznymi „Chimprom" w Sumach na Ukrainie. Od wczoraj przebywa w zakładzie partyjno-związkowa delegacja, która zapoznaje się z warunkami pracy i produkcją podstawowych asortymentów. W Polsce i Związku Radzieckim wytwarza się nawóz dla rolnictwa — fosforan paszowy. Stąd też pojawiają się zbliżone problemy w ochronie środowiska i przy modernizacji urządzeń. Sprawa dotyczy głównie pyłów i gazów, które są szkodliwe dla otoczenia. Warto wspomnieć, że w 1985 r. na Ukrainie przebywała delegacja z krakowskiego zakładu. Można się więc spodziewać, że w przyszłości zdobyte doświadczenia będą wykorzystywane w obu tych przedsiębiorstwach.

Radziecka delegacja zapoznała się również z pracą organizacji partyjnej i związkowej, a także z warunkami bhp w poszczególnych wydziałach. (żur)

Konsumenci chcą walczyć o poprawę jakości

Czy niezależne badania towaroznawców zdyscyplinują producentów?

W książce wpisów w Krakowskim Klubie Federacji Konsumentów ciągle przybywa uwag zgłaszanych przez klientów. Najczęściej powtarzają się zastrzeżenia jakościowe. Producenci oraz organizacje handlowe nie zawsze przestrzegają zasady, że towar wybrakowany musi zostać przeceniony. Wiceprezes KK Federacji Konsumentów dr **Tadeusz Wawak** podkreśla, że przecież większa produkcja, gorszych jakościowo wyrobów, oznacza marnotrawstwo surowców. Tylko pozornie następuje nasycenie rynku. W sposób zawoalowany wyciąga się z kieszeni klientów dodatkowe pieniądze. Jak położyć kres tym praktykom? Postulowano nakładanie kar pieniężnych, dodatkowe podatki. Czy jednak przyniesie to spodziewane efekty? Wydaje się, że pewne wyniki może przynieść Ośrodek Testowania Jakości Produktów podległy Krajowej Radzie Federacji Konsumentów. Pomysł narodził się w środowisku krakowskim i stąd ścisła współpraca z naszymi wyższymi uczelniami. Przy czym, co warte jest podkreślenia, współpracować będą towaroznawcy i rzeczoznawcy z wielu placówek akademickich w kraju. Szefem ośrodka będzie doc. **Janusz Feczko** z Instytutu Towaroznawstwa AE w Krakowie zaś przewodniczącym Rady Naukowej prof. **Bronisław Oyrzanowski.**

Już dziś wiadomo, że placówka będzie formalnie niezależna od organizacji handlowych i przemysłu. Ważne jest również to by badania i opracowania były publicznie prezentowane i pozwalały na wydanie opinii o konieczności wstrzymania produkcji danego asortymentu lub bezwzględnej poprawy receptury, jakości wykonania itp. Nie można przecież doprowadzić do tego aby powołano jeszcze jeden organ kontrolny, tym razem społeczny, który nie potrafi skutecznie oddziaływać na przemysł. Wydaje się, że celowe jest podpisanie w tej sprawie porozumienia pomiędzy resortem handlu wewnętrznego i usług a Federacją. (żur)

Karp zapadł w sen zimowy

Nie niedźwiedzie to, a zapadły w sen zimowy. Jeśli jeszcze dodam, że miejscem ich snu nie są lasy, a pokryte obecnie lodami, specjalnie do tego celu przeznaczone stawy, to wiele osób zapewne domyśli się, że chodzi o ryby, a dokładniej o karpie. Po okresie świątecznym, kiedy prawie wszyscy mieli tę rybę na stołach, teraz w stawach Państwowego Gospodarstwa Rybnego zapanował błogi spokój. Karp hodowlany poszedł pod wigilijny „topór", zaś w stawach pozostała tylko sama młodzież, czyli narybek i krócki (ryby 1—2-letnie), z których na jedną z najbliższych kolacji wigilijnych gospodynie domowe znów będą przyrządzać smakowite potrawy. Zanim jednak do tego dojdzie, młodociane okazy muszą przejść cały „cykl produkcyjny". I tak na razie śpią w spokoju pod lodem. Na wiosnę natomiast, gdzieś w marcu, zostaną odłowione i przeniesione do stawów towarowych, gdzie będą nabierać odpowiedniej wagi.

Mogę już dziś podać informację, że w trakcie tegorocznych świąt nie powinniśmy narzekać na wielkość ryb. Tak przynajmniej twierdzą specjaliści z PGR, zastrzegając się równocześnie, że z chwilą nadejścia silnych mrozów sytuacja ta i przepowiednie, może ulec zmianie.

(koż)

raptularz KRAKOWSKI

▲ Ponoć już od tygodnia Swoszowice odcięte są od świata bo nie funkcjonuje połączenie telefoniczne z Krakowem. Chcieliśmy pocieszyć mieszkańców Swoszowic, że do Łap w gminie Wawrzeńczyce pług dotarł dopiero po czterech dniach. Radzimy uzbroić się w cierpliwość.

▲ Mieszkańcowi Kłaja popsuł się telewizor czarno-biały, będący jeszcze na gwarancji. W jego gminie nie ma punktu napraw radiotechnicznych. Zadzwonił do Niepołomic, ale okazało się, że punkt jest nieczynny, bo właśnie przeprowadza się remanent. W Wieliczce oznajmiono mu, że niestety zlecenia nie przyjmą bo to jest inny rejon. Pani w punkcie w Bochni powiedziała, że chociaż Kłaj należy do innego województwa, mogą telewizor przyjąć do naprawy, ale trzeba go samemu dowieźć. Zrozpaczony telewidz pyta co ma zrobić. Proponujemy posłuchać radia.

Okolicznościowy adres dla kombatanta

Marcin Waligóra ukończył właśnie 80 lat. W woj. krakowskim zakładał po II wojnie światowej organizację ZBoWiD i był pierwszym prezesem Miejskiego Oddziału w Krakowie. Jest posiadaczem legitymacji z numerem 1. Z okazji pięknego jubileuszu prezes ZW ZBoWiD **Piotr Gajek** przekazał uroczysty adres i życzenia długich lat zdrowia.

(żur)

W Podgórzu myślą już o wiośnie

Zazwyczaj na wiosnę najwięcej kłopotów jest z usuwaniem błotnistej mazi powstającej z topiących się zwałów śniegu. By tym razem historia ta nie powtórzyła się już dziś, co bardziej zapobiegliwi myślą o usuwaniu i wywożeniu z miasta śniegu. Dotyczy to między innymi podgórskiego Urzędu Dzielnicowego, z inicjatywy którego zorganizowano wczoraj już nie pierwszą tego typu akcję. Tym razem postanowiono oczyścić ze śniegu ciąg ulic Limanowskiego i Pstrowskiego. W realizacji tego zadania wzięło udział ponad 40 osób z zakładu karnego, Miejskiego Przedsiębiorstwa Robót Budowlanych-2, Dzielnicowego Zarządu Dróg i Zieleni Kraków-Podgórze, PGM-Podgórze, którzy wykorzystując własny sprzęt, a także wypożyczony z MPO i Kolejowych Zakładów Usługowych, odśnieżali ten uczęszczany szlak od godziny 8 do 14. Jak zapewniają organizatorzy nie jest to ostatnia tego typu akcja. (koż)

Zdrowa żywność ze Skawiny

Skawińskie Zakłady Koncentratów Spożywczych należą do niewielu zakładów produkcyjnych w kraju, które każdego roku przygotowują dla konsumentów nowe propozycje zdrowej żywności. Powodzenie herbatników z dodatkiem mikroelementów i soli spowodowało zainteresowanie się nowymi rodzajami ciastek. Przewiduje się, że w tym roku na rynek trafią herbatniki z dodatkiem różnych kompozycji warzywnych. Planuje się także nową mieszankę ekstraktu kawy o smaku czekoladowym pod nazwą „turek". Bardzo ważną pozycję stanowi eksport. Doświadczenia w sprzedaży kawy „inki" na zagranicznych rynkach pozwalają sądzić, że w tym roku uda się zdobyć nowych odbiorców. „Inka" tradycyjnie pojedzie do Wielkiej Brytanii, Kanady, Nowej Zelandii, Australii, nowym rynkiem jest Japonia. W styczniu zakończy się rozbudowa oddziału ekstrakcji. Pozwoli to zwiększyć produkcję o 0,5 tys. ton, dzięki temu potrzeby rynku wewnętrznego, mimo zwiększonego eksportu zostaną w pełni pokryte. Przewiduje się utrzymanie wysokiej dynamiki wzrostu eksportu o ok. 25 proc. na rynki wolnodewizowe i łącznie o 45 proc. do krajów RWPG.

(żur)

Co przeszkadza KZPOW w eksporcie?

Bardzo pracowicie przebiegają zimowe dni w Krakowskich Zakładach Przetwórstwa Warzywno-Owocowego. Właśnie teraz w wielu przypadkach wytwarzane są finalne produkty z owoców i warzyw zebranych w trakcie ubiegłorocznej letniej kampanii. I tak w dużych ilościach rozlewa się wina owocowe rodzimej produkcji oraz importowane z ZSRR, różnorodne soki i kompoty, robi się sałatki warzywne, które teraz zimą cieszą się dużą popularnością klientów. Gotowe już przetwory wysyłane są do krajowych i zagranicznych odbiorców. Z tymi ostatnimi bywają jednak pewne kłopoty. Otóż okazuje się, że KZPOW sporą część swej produkcji eksportują. Jednak jak wszystkim doskonale wiadomo, eksport to nie tylko sam towar, ale także jego odpowiednie opakowanie, które jest zarazem pewną formą reklamy. Do niedawna jeszcze dokuczliwie doskwierające problemy z brakiem słoików i innych tzw. opakowań jednostkowych należą już do przeszłości. Teraz z kolei pojawiła się przeszkoda w postaci braku najzwyklejszych pudełek kartonowych, w które pakuje się soki, kompoty i inne przetwory. A przecież trudno wysyłać tego typu produkty na Zachód w opakowaniach po, dajmy na to, margarynie. Dlatego też w zakładach najbardziej narzeka się na ten problem, jednocześnie szukając innych wyjść awaryjnych. Jak na razie jedynym (i najskuteczniejszym) jest nieustanna wędrówka po całej Polsce w poszukiwaniu upragnionych kartonowych opakowań. Jak dotąd eskapady te kończyły się sukcesem. Trudno jednak mówić o normalnej pracy w takich anormalnych warunkach. Czyżby dolary uzyskiwane ze sprzedaży przetworów owocowo-warzywnych nikomu nie były potrzebne? (koż)

Krakowskie szopki pod sycylijskim niebem

Muzeum Historyczne zbiera nagrody

Prawdziwym wydarzeniem artystycznym pod Wawelem była wystawa zorganizowana przez Muzeum Historyczne miasta Krakowa w 1985 r. z okazji 650-lecia Kazimierza. Autorką kompozycji była mgr **Stanisława Opalińska,** która indywidualnie i wraz z przygotowującym ekspozycję zespołem, została wyróżniona nagrodą III stopnia za „muzealne wydarzenie roku". Podobne nagrody uzyskały także: Muzeum Narodowe w Krakowie i Muzeum Żup Krakowskich w Wieliczce. Doceniono w resorcie kultury i sztuki wartość tej prezentacji. Wszak rzecz dotyczyła właściwie tylko obecnej części osiedla Kazimierz w dzielnicy Śródmieście. A jednak udało się, bez sztucznych zabiegów, osiągnąć element poznawczy. Kto chciał zapoznać się z wielowiekową tradycją tego ongiś królewskiego miasta, nie musiał się odwoływać do podręczników i historycznych przewodników.

Natomiast zupełnie niedawno Muzeum Historyczne wspólnie z Muzeum Etnograficznym w Toruniu przygotowało wystawę w Taorminie na Sycylii. Tytuł wystawy brzmiał: „Tradycje Bożego Narodzenia w sztuce ludowej". Obok eksponatów etnograficznych takich jak: maski kolędników, turonie, gwiazdy, wycinanki pokazano ok. 20 krakowskich szopek. W uroczystości otwarcia wystawy wziął udział minister kultury Republiki Włoskiej, a o ogromnym zainteresowaniu zwiedzających niech świadczy fakt, że w ciągu jednego dnia zobaczyło szopki ponad 10 tys. osób. I tak już miało być niemal każdego dnia. Bardzo wielu zagranicznych turystów przebywających na świątecznym urlopie na południu Włoch specjalnie przyjeżdżało do Taorminy. Wystawa była bezpłatna, a wszystkie koszty pokrywały władze miasta. Wieść o polskich szopkach na Sycylii dotarła także do Wiednia. Niewykluczone więc, że w tym roku, na przełomie listopada i grudnia Austriacy zapoznaliby się z szopkami ze zbiorów Muzeum Historycznego. Nigdzie bowiem na świecie nie ma tak pięknej i oryginalnej tradycji wykorzystującej elementy architektoniczne przy budowie szopek. Jak powiedział nam dyr. muzeum **Andrzej Szczygieł** niestety nie można przewozić delikatnych szopek na duże odległości. Każdy transport doprowadza do drobnych uszkodzeń i po powrocie z wystawy obiekty muszą być poddawane konserwacji. Trudno jednak odmawiać zainteresowanym instytucjom, które chcą za granicą propagować krakowską tradycję.

(żur)

MAŁA KRONIKA

◆ **PAN** (Sławkowska 17): Referat prof. dr hab. F. Kiryka — „Miasta i miasteczka podkarpackie i ich wpływ na kulturę sąsiedniej góralszczyzny" (18). Referat doc. dr J. Balucha pt. „Spadkobiercy Komenskiego" (literatura a emigracja) — 18.

◆ **KDK „Pałac pod Baranami"** (Rynek Gł. 27): Wieczór Koła Krakowskiego SMLC — prezentacja wideokasety Rocky Moutain Opry (18).

Makulatura droższa o 1 złoty

Nie 6 złotych jak dotychczas, ale 7 złotych można otrzymać obecnie dostarczając do punktów skupu Okręgowego Przedsiębiorstwa Surowców Wtórnych w Krakowie kilogram makulatury. Na niezmienionym poziomie, 9 złotych za kilogram, pozostaje cena skupu gazet czarno-białych. Na marginesie tej informacji warto dodać, że OPSW nadal we wszystkich swych punktach prowadzi wymianę papieru toaletowego za dostarczoną makulaturę w relacji 2 kg za 1 rolkę (plus dopłata pieniężna). Co ważne i warte zapamiętania, owa wymiana może nastąpić tylko w chwili dostawy makulatury. Pobranie talonu na towar wymienny jest równoznaczne z niemożnością późniejszego zakupu papieru w sklepach jak i punktach skupu OPSW. (koż)

teatry

SŁOWACKIEGO (pl. Ducha 1): Wg E. Szwarca: Cień — 19.15; **MINIATURA** (pl. Ducha 2): T. Williams: Szklana menażeria (16 lat) — 19.30. **STARY** (Jagiellońska 1): **DUŻA SCENA:** T. Bradecki: Wzorzec dowodów metafizycznych — 19.15. **MAŁA SCENA** (Sławkowska 14): M. Gogol: Pamiętnik wariata — 17.00. **KAMERALNY** (Boh. Stalingradu 21): A. Fredro: Zemsta — 16; **LUDOWY** (osiedle Teatralne 34): A. Fredro: Zemsta — 11; **SCENA NURT:** J. Gruda: Portret Marii — 13. **SCENA OPERETKOWA** (Lubicz 48): Carewicz — 19.15. **GROTESKA** (Skarbowa 2): Przygody Sindbada żeglarza — 10; Baśń o pięciu braciach — 12.15. **MASZKARON — SCENA STUDIO** (Boh. Stalingradu 21): I. Brešan: Wspinacz — 20. **STU** (Krasińskiego 16/18): Na bosaka — 21. **FILHARMONIA** (Collegium Novum UJ): Koncert Uniwersytecki: Ignacy Jan Paderewski — 19.30.

Pozostałe teatry nieczynne.

kina

KIJÓW (Krasińskiego 34): F/X (USA 18 lat) — 17, 19.30. **KULTURA** (Rynek Gł. 27): Indiana Jones (USA 15 lat) — 9.30, 11.45, 16; Czułe miejsca (pol. 18 lat) — 14, 20; DKF: Świąteczna gospoda (USA) — 18. **MIKRO** (Dzierżyńskiego 5): Iluzjon — film prod. ZSRR z cyklu: Słynne filmy — 16, 18, 20. **MŁ. GWARDIA — STUD.** (Lubicz 15): Powrót do przyszłości (USA 12 lat) — 15.30; Lubię nietoperze (pol. 18 lat) — 18, 20. **PODWAWELSKIE** (Komandosów 21): Bajki — 10. **SFINKS** (Majakowskiego 2): 6 niedźwiedzi i clown Cebulka (CSRS b.o.) — 16; DKF — Kropka — 18, 20. **ŚWIT DUŻA SALA** (os. Teatralne 10): Boskie ciała (USA 15 lat) — 16, 18; Tanie pieniądze (pol. 18 lat) — 20. **ŚWIT M. SALA:** Epizod Berlin - West (pol. 15 lat) — 17, Paris, Texas (RFN-fr. 18 lat) — 19. Czy leci z nami pilot (USA 12 lat) — 15. **ŚWIATOWID DUŻA SALA** (os. Na Skarpie 7): Bolek i Lolek na Dzikim Zachodzie (pol. b.o.) — 16.15; Cudzoziemka (pol. 15 lat) — 17.45, 20. **TĘCZA** (Praska 52): Seanse dla szkół — 9, 11. **UGOREK** (os. Ugorek): Porwanie w Tiutiurlistanie (pol. b.o.) — 15. **UCIECHA** (Boh. Stalingradu 16): Dotknięcie meduzy (ang. 18 lat) — 15.45, 18; Kronika wypadków miłosnych (pol. 15 lat) — 20.15. **WANDA** (Waryńskiego 5): Bolek i Lolek na Dzikim Zachodzie (pol. b.o.) — 10; Gliniarz z Beverly Hills (USA 18 lat) — 12.15; C. K. Dezerterzy (pol. 18 lat) — 16, 19.15. **WARSZAWA** (Stradom 15): Gremliny rozrabiają (USA 12 lat) — 15.45; Sygnał ostrzegawczy (USA 15 lat) — 17.45, 20. **WOLNOŚĆ** (18 Stycznia 1): Superpotwór (jap. b.o.) — 10; Amadeusz (USA 15 lat) — 12; Powrót do przyszłości (USA 12 lat) — 15.45; Duch (USA 15 lat) — 18; Ga, ga chwała bohaterom (pol. 18 lat) — 20.15. **WRZOS** (Zamojskiego 50): Poszukiwacze zaginionej arki (USA 12 lat) — 15.30; Komandosi z Navarony (ang. 15 lat) — 17.45; Jak poeci tracą złudzenia (CSRS 15 lat) — 20. **ZWIĄZKOWIEC** (Grzegórzecka 71): Błękitny Grom (USA 15 lat) — 16, 18, 20.

GDÓW — Promyk: Sprawa się rypła (pol. 15 lat); Wystarczy być (USA 15 lat). **KRZESZOWICE — Nowości:** W cieniu nienawiści (pol. 12 lat). **MYŚLENICE — Wisła:** Kronika wypadków miłosnych (pol. 15 lat); Miasto kobiet (wł. 18 lat). **PROSZOWICE — Syrenka:** Porwanie (pol. b.o.). **SKAWINA — Piast:** Miłość Olgi (ZSRR 15 lat). **SŁOMNIKI — Czar:** Kobieta z prowincji (pol. 15 lat). **WIELICZKA — Górnik:** Pieniądz (fr. 15 lat).

Pozostałe kina nieczynne.

wystawy

ZBIORY SZTUKI NA WAWELU: KOMNATY (12—17). **SKARBIEC KORONNY I ZBROJOWNIA** (10—15). **MUZEUM KATEDRALNE** (10—15). Wystawa: „Wawel zaginiony" (niecz.). **GROBY KRÓLEWSKIE I DZWON ZYGMUNTA** (9—15). **MUZEUM W PIESKOWEJ SKALE:** (Ojców): (10—15.30). **MUZEUM W. I. LENINA** (Topolowa 5): Wystawy: „Lenin w Polsce", „Rosja — Lenin — rewolucja" (9—17, wst. wol.). **DOM LENINA** (Kr. Jadwigi 41): Wyst.: „Mieszkanie Lenina", „Rewolucyjna działalność Lenina na ziemi krakowskiej", „Od rewolucji 1905 do rewolucji 1917" (9—15 wst. wol.). **MUZEUM HISTORYCZNE KRZYSZTOFORY** (Rynek Gł. 35): Wystawa „Z dziejów kultury Krakowa" (9—15). **FRANCISZKAŃSKA 4:** Wystawa „Szopki krakowskie" (9—17): **JANA 12:** Wystawa „Militaria i zegary" (11—18). **STARA SYNAGOGA** (Szeroka 24): Wystawa „Z dziejów kultury Żydów" (9—15). **GOŁĘBIA 4:** Wystawa „Oficyna introligatorska Roberta Jahody" (czynna po zgłoszeniu tel. 22-53-98). **MUZEUM PRZYRODNICZE** (Sławkowska 17): „Współczesna fauna polska" (10—13, wst. wol.). **MUZ. ETNOGRAFICZNE** (pl. Wolnica 1): Wyst. „Polska kultura ludowa" (10—15). **MUZ. ARCHEOLOGICZNE** (Poselska 3): Wystawy: „Starożytność i średniowiecze Małopolski", „Pradzieje Nowej Huty", „Mumie egipskie w świetle promieni X" (niecz.). **„POD ORŁEM"** (pl. Boh. Getta 13): Muzeum Pamięci Narodowej (10—16). **GALERIA „KRZYSZTOFORY"** (Szczepańska 2): Wystawa Jana Tarasina (11—17). **BWA** (pl. Szczepański 3a): Wystawa malarstwa B. Damkego i H. Kürschnera (11—18). **GALERIA ARKADY** (pl. Szczepański 3a): Wystawa malarstwa H. Kozakiewicza (11—18). **GALERIA PRYZMAT** (Łobzowska 3): Wystawa „Współczesna grafika

co-gdzie kiedy?

ŚRODA
7
STYCZNIA
Lucjana
Jutro
Seweryna

hiszpańska" (11.30—18). **GALERIA PLASTYKA** (pl. Szczepański 5): (10—18). **MUZEUM NARODOWE** (Sukiennice): Galeria polskiej sztuki XIX wieku (niecz.). **MUZEUM WYSPIAŃSKIEGO** (Kanonicza 5): (niecz.). **KAMIENICA SZOŁAYSKICH** (pl. Szczepański 9): „Galeria polskiej sztuki do 1764 roku". Wystawa „2000 lat ceramiki chińskiej" (10—15.45). **ZBIORY CZARTORYSKICH** (Jana 19): (niecz.). **NOWY GMACH** (al. 3 Maja 1): Galeria polskiej sztuki XX w. (niecz.), Konstruktywizm w Jugosławii: „Zenit" i jego krąg 1921—1926 (12—17.30). **MUZEUM MŁODEJ POLSKI „RYDLÓWKA"** (Tetmajera 28): „Folklor wsi podkrakowskiej (11—15). **TPSP** (pl. Szczepański 4): Wystawa malarstwa Mieczysława Janikowskiego (1912—1963). (10—17). **SALON WYSTAWOWY** (al. Róż 3): Wystawa malarstwa Aurelii Furdzik (10—17). **KLUB MPiK** (Mały Rynek 4): **CZYTELNIA:** (10—20). **GALERIA:** (13—18). **KLUB MPiK** (pl. Centralny): **CZYTELNIA:** (10—20). **GALERIA:** (10—20). **GALERIA ZPAF** (Anny 3): Wystawa M. Gardulskiego pt. „Autoportret" (10—18). **GALERIA KTF** (Boh. Stalingradu 13): (9—19). **WIELICZKA — ZAMEK ŻUPNY** (9—14.30). **MUZEUM ŻUP KRAKOWSKICH** (8—17). **KOPALNIA SOLI** (8—17).

MYŚLENICE — Muzeum Regionalne (Sobieskiego 3): Wystawa: „Warsztaty krakowskie" ze zbiorów Muzeum Narodowego w Krakowie (10—15) i (16—18). **MDK** (Świerczewskiego 14): Woj. pokonkursowa wyst. rekwizytów obrzędowych (8—21). **MIEJSKIE SALE WYSTAW ARTYSTYCZNYCH** (3 Maja 1a): Wystawa „65-lecie klubu sportowego Dalin" (10—14) i (15—17).

szpitale DYŻURNE

INFORMACJA SŁUŻBY ZDROWIA: tel. 22-05-11 (czynna całą dobę).

CHIRURGII OGÓLNEJ, CHIRURGII URAZOWEJ, LARYNGOLOGICZNY, UROLOGICZNY, OKULISTYCZNY: Wrocławska 1. **CHIRURGII DZIEC.:** Prokocim.

pogotowie

Krakowskie Pogotowie Ratunkowe, Łazarza 14, tel. 999, zachorowania i przewozy — tel. 22-29-99. Podstacje KPR, Rynek Podgórski 2 — tel. 66-69-99, Prokocim (Teligi 6) — tel 55-59-99, Lotnisko (Balice) — tel. 11-19-99, Nowa Huta — tel. 44-49-99, Krowodrza (Białoprądnicka 8) — tel. 34-39-99. Krzeszowice — tel. 99, Jerzmanowice, tel. 48, Proszowice — tel. 9, Myślenice — tel. 999, Skawina (Kazimierza Wielkiego 4), tel. dla mieszkańców 999, tel. miejski 76-14-44, Wieliczka — tel. 22-33-54 i 78-38-66, tel. alarmowy 999, Niepołomice — tel. alarmowy 198, tel. miejski 21-02-09, Iwanowice, tel. 99 oraz Izby Przyjęć wszystkich szpitali wg rejonizacji.

apteki

INFORMACJA APTECZNA: tel. 11-07-65 (8—15).

Rynek Gł. 42, tel. 22-23-71, Długa 88 — tel. 33-42-90, os. Kozłówek — pawilon, tel. 55-51-87, Pstrowskiego 93, tel. 66-69-50, Krakowska 1, tel. 66-23-21, Kazimierza Wielkiego 117, tel. 37-44-01, N. Huta: Centrum A, tel. 44-17-36, al. Rew. Październikowej 6, tel. 44-17-19.

SKAWINA (Słowackiego 5)

WIELICZKA (Boh. Warszawy 12)

MYŚLENICE (Rynek 10)

PROSZOWICE (1 Maja 31).

Nocne dyżury pełnią apteki w: Krzeszowicach, Sułkowicach, Alwerni, Dobczycach, Gdowie, Słomnikach i Niepołomicach.

inne.....

DOMOWA POMOC LEKARSKA: tel. 55-56-64 (9—20).

TELEFON ZAUFANIA: 33-71-37 (16—22).

MŁODZIEŻOWY TELEFON ZAUFANIA: 988 (14—19).

TELEFON DLA RODZICÓW 22-02-16 (14—18).

SPÓŁDZIELCZY PUNKT PEDIATRYCZNY I KARDIOLOGICZNY: tel. 22-25-66 i 22-31-38 (15.30—22.00).

INFORMACJA ONKOLOGII — tel. 21-00-60 (18—19).

POMOC DROGOWA PZMot.: ul. Kawiory 3 — tel. 37-55-75 (7—22),

POGOTOWIE TECHNICZNE — „POLMOZBYT" (al. Pokoju 81) — tel. 48-00-84 (6—22).

TELEFON ZAUFANIA DLA NARKOMANÓW: 34-08-08 (8—19).

NAGŁA POMOC LEKARSKA: (lekarzy specjalistów): tel. 66-80-00 (9—21.30).

ZIELONY TELEFON: 21-33-64 (7—20).

radio

PROGRAM I

DZIENNIKI: 5.00, 5.30, 6.00, 6.30, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 12.05, 14.00, 16.00, 18.00, 19.00, 20.00, 22.00, 23.00.

4.00—8.00 Poranne Sygnały. 8.00—8.45 Prognoza pogody, muz. komun. 9.00—11.00 Cztery Pory Roku. 11.00 Konc. przed Hejnałem. 13.00 Komun. 13.30 Stara i nowa muz. wojsk. 14.05—16.00 Mag. muz. „Rytm". 16.05 Muz. i aktualn. 18.20 Pios. trochę zapomniane. 19.30 Radio Dzieciom — „Balkon z księżycem" — słuch. 20.15 Konc. życzeń. 20.45 Opow. O'Henry — „Hrabia i gość weselny". 21.00 Komun. 21.05 Kronika sport. 21.15 Encyklopedia wielkich głosów — Paolo Ciwil. 22.05 Religie i wierzenia. 23.25 Gitara, banjo i... country.

PROGRAM II

DZIENNIKI: 6.00, 8.00, 13.00, 17.00, 21.00, 0.50 .

12.00 Let the peoples sing — Międzynarodowy Konkurs Chórów Amatorskich przygotowany przez Europejską Unię Radiową. 13.00 Kraków na antenie (KR). 13.30 Album operowy. 14.00 Nagrania nowe i najnowsze. 15.00 K. Michałowski „Wspomnienia". 15.10 „Peleas i Melizanda" — po raz pierwszy — rep. 15.40 Folklor na maple świata — Meksykańskie rytmy 16.00 Dzieła, style, epoki. 16.50 „Adorator panny West". 17.05—18.30 Kraków na antenie. 17.05 Co niesie dzień — wyd. popol. 17.20 Muz. 18.30 Klub Stereo — Największe przeboje Cliffa Richarda. 19.30 Wiecz. w Filh. 21.30—1.00 Wieczór lit.-muz. 21.30 Nagr. wiecz. 21.35 T. Glegier — „Wędrując we dwoje" — słuch. poet. 22.10 Słuch. razem — Płyta roku 1986. 23.00 „Doktor Faustus". 23.20 Interpretacje muzyki dawnej. 24.00 Głosy, instrumenty, nastroje.

PROGRAM III

6.00—9.05 Zapraszamy do Trójki. 6.10 „24 godz. w 10 min.". 7, 8, 9, 12, 15, 16, 17, 18 Serwis Trójki. 7.30 Polit. dla wszystkich. 8.30 „Przełęcz złamanego serca" — odc. 26 (powt.). 9.05 Gwiazda tyg.: Cliff Richard. 9.15 „Magia niewidzenia" 9.20 Mała poranna muz. 9.40 Miniatury poetyckie. 9.45 Mała poranna muzyka. 10.00 Herbatka przy samowarze. 10.30 Rock nie zna granic. 10.50 Synteza. 11.00 Od dixielandu do swingu. 11.30 „Indeks". 11.40 Gwiazda tyg.: Cliff Richard 11.50 „Wielkie solo Antona L" odc. 38. (powt.). 12.05 W tonacji Trójki. 13.00 „Przełęcz złamanego serca" odc. 27. 13.10 Powt. z roz. 14.00 Nowe kreacje sir Georga Soltiego. 15.05 Reggae — pieśni wędrowców. 15.40 „Współnik" — rep. 16.00—19.00 Zapraszamy do Trójki: 17.30 Polit. dla wszystkich. 18.05 Inf. sport. 18.15 „Akcenty Trójki". 19.00 Codz. pow. w wyd. dźwiękowym: T. Parnicki „Srebrne orły" odc. 4. 19.30 Trochę swinga. 19.50 „Wielkie solo Antona L" odc. 39. 20.00 Studio nagrań. 20.45 Klub Trójki: „Skomputeryzowany humanizm" cz. I. 21.00 Trzy kwadranse jazzu. 21.45 Klub Trójki cz. II. 22.05 „24 godz. w 10 min." i inf. sport. 22.15 W kręgu ballady: Ennylou Harris. 22.45 „Ciemne aleje Iwana Bunina" cz. II. 23.00 Opera tyg.: G. Verdi „Ernani". 23.15 Czas relaksu. 23.50 J. Braine „Jedyna i ostatnia miłość" odc. 4.

PROGRAM IV

DZIENNIKI: 5.05, 6.00, 7.30, 12.00, 17.00, 19.30, 21.55, 23.50.

9.35 U przyjaciół — J. Radiczkow „Prochowe abecadło", 10.00 „Krzywe zwierciadło" (j. pol. kl. VII). 10.30 Muz. ery komputerów. 11.00 „Dom i świat" — mag. 12.30 Radio Moskwa 13.00 „Warszawskie serce" (muz. kl. I). 13.25 Muzyka cerkiewna. 14.00—17.00 Popoł. Młodych Słuch. 17.05 Primadonna stulecia: Maria Callas. 17.55 Widnokrąg. 18.30 Jęz. hiszp. 18.50 Studio Ekspertów. 20.00 Nabożeństwo Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego. 21.00 Muz. rosyjska XVIII wieku. 21.40 Spotk. z rep. „Dwie kobiety". 22.00 Interpretacje chopinowskie. 23.05 Muzykoterapia. 23.30 W poszukiwaniu harmonii.

TV BRATYSŁAWA

PROGRAM I

9.25 Piosenki z ekranu
16.25 O nauce i technice
17.05 Znaki zapytania nad informatyką
17.55 Świat socjalizmu
18.20 Wieczorynka
18.30 Azymut
20.15 „Major w stanie spoczynku" — film franc.
21.05 „Wielka przygoda himalajska" (1)
22.00 „Ngoro-Ngoro — raj zwierząt"
22.10 Gwiazdy estrady — Irena Santor
23.00 „Boks cieni" — film dok.

PROGRAM II

16.30 Jęz. niemiecki
16.55 Krótki film
17.15 „Profesor na białym koniu" — teatr TV
18.35 „Pszczółka Maja"
19.10 Wieczorynka
20.00 „Kampucza" — film dok.
21.00 „Z życia wzięte"
22.15 „Ogień miłości" — film włoski

Za zmiany w ostatniej chwili wprowadzone w programie teatrów, kin, radia i telewizji — redakcja nie bierze odpowiedzialności.

tv·PROGRAM

PROGRAM I

8.10 Geografia, kl. VIII — Surowce energetyczne Polski
9.00 Matematyka, kl. I — „Lot na planetę Duet"
9.30 Domator
9.35 Domowe przedszkole
10.00 DT — Wiadomości
10.10 Film dla II zmiany: Z cyklu „1944" — „Edward i Stefan"
11.20 Przyjemne z pożytecznym
11.45 O grzeczności po polsku
12.00 Biologia z higieną, kl. VII — Oddychanie
12.50 Chemia, kl. VII: Woda — czyli tlenek wodoru
13.30 TTR: Matematyka, sem